

## Zakłady Starachowickie przekroczyły plan

Załoga Zakładów Samochodowych w Starachowicach wykonała plan produkcji samochodów za styczeń br. w 102,1 proc.

Do przekroczenia planu przyczyniły się m. in. zobowiązania wytwórcze, podjęte na cześć 10 rocznicy powstania PPR.

## Depesza Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej do KC PZPR

KC Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej nadesłał do KC PZPR depeszę następującej treści:

KC MPLR w imieniu mas pracujących Mongolskiej Republiki Ludowej wyraża gorącą, serdeczną wdzięczność KC PZPR, polskiej klasie robotniczej i całemu narodowi polskiemu za przyjacielskie wyrazy współczucia w głębokim bólu po niepowetowanej stracie po niesionej przez naszą partię i naród mongolski wskutek zgonu naszego ukochanego wodza tow. Czobjalsana.

Krocząc drogą wytyczoną przez wielkiego wodza i organizatora naszej partii i państwa ludowego — tow. Czobjalsana, masy pracujące Mongolskiej Republiki Ludowej będą walczyły z jeszcze większym zdecydowaniem o dalszy rozwój i rozkwit swego kraju na drodze do socjalizmu i utrwalenia braterskiej przyjaźni między naszymi narodami a narodami wielkiego Zw. Radzieckiego.

## Powrót delegacji polskiej z Pekinu

16 b.m. powróciła z Pekinu delegacja polska, która brała udział w pracach polsko-chińskiej komisji mieszanej dla realizacji umowy kulturalnej między Polską a Chińską Republiką Ludową.

W skład delegacji, której przewodniczył sekretarz generalny Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą — amb. J. K. Wende, wchodził przedstawiciel: Min. Kultury i Sztuki — dyr. dep. J. Wilczek, MSZ — nac. J. Korwalińska, Min. Oświaty — dyr. dep. J. Barbag.

## Krwawy terror w Tunisie i Maroku Wielkie demonstracje przeciw francuskim kolonizatorom

PARYŻ (PAP). Tunis przybrał wygląd miasta obłożonego. Policja dokonuje masowych aresztowań. Skonfiskowano organ „Neo Destour”, tygodnik „Mission”, odebrano debet pismom „Ce Soir” i „Italieno in Francia” oraz pozabawiono przydziału papieru dziennik arabski „As Sabah”.

Do Bizerty przybyła eskadra francuska, składająca się z 3 krążowników i 2 łodzi podwodnych.

W Gabes trwa strajk patriotyczny pod hasłem walki o niezawisłość. W Kairon doszło do starć między policją a żandarmerią.

W okręgu górniczym Gafsa trwają operacje wojskowo-policyjne. Między kopalniami a resztką kraju przerwana została komunikacja. W okręgu Sahel aresztowania i represje przybrały charakter zorganizowanej ekspedycji karnej.

Dziennik „Humanite” zamieszcza list z podpisami 109 patriotów tuniskich, opisujący potworne represje, jakich dokonuje Legia Cudzoziemiska w okręgu Cap Bon, gdzie wysadzono dynamiem domy, rozstrzelano bez sądu patriotów, grabiono ludność, gwałcono kobiety.

Represje te — piszą patrioci tuniscy — nie zdlawiają ludu tuniskiego walczącego o wolność. Płonien patriotyczny rozszerza się i nie potrafią go zdusić potworne zbrodnie francuskich władz kolonialnych.

## W rocznicę układu radziecko-węgierskiego

MOSKWA (PAP). 18 b.m. minęła 4 rocznica podpisania układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między ZSRR a Węgierską Republiką Ludową.

Układ radziecko-węgierski — pisze w artykule redakcyjnym dziennik „Prawda” — oparty na stalinowskich zasadach wzajemnego poszanowania niezawisłości i suwerenności narodowej odpowiada w pełni żywotnym interesom narodów obu krajów, odpowiada interesom wszystkich milijonów pokój narodów, walczących o utrwalenie pokoju na całym świecie. Układ ten stanowi poważny oręż w walce o pokój i bezpieczeństwo w Europie, niezawodną gwarancję niezawisłości ludowo-demokratycznych Węgier i sukcesów w walce o pokój i socjalizm.

## Czas skończyć z kombinacjami kulaków i spekulantów

# Plan dostaw na pewno przekroczymy oświadczają chłopci na zebraniach gromadzkich

Jak wynika z dalszych doniesień szerokie rzesze małorolnych i średniorolnych chłopów z uznaniem wypowiadały się na zebraniach gromadzkich o ustawie uchwalonej przez Sejm, która — jak wielokrotnie podkreślano — wprowadza słuszną i sprawiedliwą dla wszystkich obowiązków dostaw oraz zapewnia korzystne warunki kontraktowania nadwyżek hodowlanych.

Na zebraniu w gromadzie Niemcz w gminie Osielesko, woj. bydgoskiego jedna z chłopek Fr. Najdul, gospodarująca na 2 ha ziemi oświadczyła:

„Jestem zadowolona, że wysłała taka ustawa. Ilu było takich, którzy w r. ub. nie zakontraktowali i nie dostarczyli na zaopatrzenie miast ani kilograma żywności, ale za to potrafili kombinować ze spekulantami.

Według ustawy, wypada mi odstawić 60 kg żywności, ale ja sprzedam Państwu przynajmniej trzy razy tyle. Rozumiem bowiem, że trzeba dostarczyć więcej mięsa dla górników, którzy dają nam węgiel, dla robotników z fabryk, produkujących dla chłopów maszyny rolnicze, nawozy sztuczne, materiały, płótno i inne rzeczy. A jednocześnie korzyść będą miała tym większą im więcej sprzedam”.

Słowa te poparł średniorolny chłop A. Mikulski, który w b. r. zakontraktował już 4 sztuki trzody chlewnej.

„Ustawa jest słuszną, potrzebną i sprawiedliwą — powiedział Mikulski. — Państwo po prostu wymaga od każdego chłopca, żeby dbał o swój własny interes, a równocześnie o zaopatrzenie robotniczy w miastach. Przy starannej gospodarce, przy tej pomocy, jaką daje Państwo, hodowla trzody — to bardzo dobry interes dla chłopca”.

Liczenie stawili się na zebraniu mieszkańcy gromady Dąbrówka Nowa w woj. bydgoskim. Po zapoznaniu się z treścią ustawy, średniorolny chłop A. Kubalewski, który w ub. r. sprzedał Państwu 11 tuczników, oświadczył m. in.:

„Nasz plan dostaw obowiązkowych na pewno przekroczymy. Słuszną jest ustawa nakładająca na wszystkich obowią-

zek dostaw, czas już skończyć z kombinacjami kulaków i spekulantów”.

„Nareszcie dostaną po łapach najbardziej oporni kulacy, którzy uchylali się od wszelkich obowiązków — mówił małorolny chłop, B. Grabowski na zebraniu w gromadzie Jarużyn w woj. bydgoskim. — Nikt nie będzie mógł wykręcać się od dostawy żeby spekulować i brać paskarskie ceny”.

Z zadowoleniem przyjęli ustawę o nowych warunkach kontraktowania trzody chlewnej oraz obowiązkowych dostawach żywności chłopci produkujący w powiecie opolskim gromady Radomirowice. Jedną z małorolnych chłopek — A. Januckowa powiedziała:

„Mam obowiązek dostarczyć Państwu 100 - kilogramowego tucznika. Ale nie poprzestam na tym. Chcę skorzystać z tych wszystkich dobrodziejstw, jakie

## W całym kraju trwa dyskusja nad projektem Konstytucji

Do dyskusji nad projektem Konstytucji włączyli się przedstawiciele wszystkich środowisk. Cały naród odczuwa wielką kartę swych praw i obowiązków.

W Szczecińskich Zakładach Włókien Sztucznych do wielkiej świetlicy fabrycznej przychodzą robotnicy aby wysłuchać wykładów o Wielkiej Kartce praw narodu polskiego. W ożywionej dyskusji robotnicy mówią z dumą o swej obecnej pracy i wspo-

przysługują obecnie hodowcom. I dlatego zakontraktują dodatkowo jeszcze 2 tuczniki. Jeżeli sprzedam w terminie tucznika z obowiązkowej dostawy i 2 za kontraktowane, to samych premii otrzymam tyle ile warta jest jedna sztuka”.

Inny gospodarz z tej gromady J. Murański, posiadacz 5 ha ziemi, stwierdził m. in.: „Wyrachowałem, że będę miał obowiązek odstawić 175 kg żywności. Ale śmiało mogę się zobowiązać, że sprzedam Państwu 275 kg”. Aby rozszerzyć hodowlę w swoim gospodarstwie, Murański postanowił zakupić maciore. To samo zamierza zrobić wielu innych chłopów z Radomirowic.

Z uznaniem wypowiadali się o ustawie chłopci w gromadzie Warciany w pow. kętrzyńskim w woj. olsztyńskim. Na apel średniorolnego chłopca — I. WAWRZYŃOWICZA, który zobowiązał się do sprzedaży 1.000 kg żywności ponad wyznaczoną ilość, odpowiedziało natychmiast kilkunastu chłopów. Zobowiązali się oni sprzedać Państwu dodatkowo 3.200 kg żywności.

„Ninajęzasy przedwzręsnio — czasy bezrobocia i nędzy. Mieszkańcy Zielonej Góry gromadzą się licznie w ośrodku dyskusyjnym, gdzie proszą prelegenta o wyjaśnienia.

W wielu gromadach woj. rzeszowskiego odbywają się zebrania dyskusyjne, na których chłopci dzielą się swymi uwagami na temat projektu Konstytucji. Chłopci przybywają bardzo licznie na zebrania.

## Konkurs na utwór literacki związany z Konstytucją

Min. Kultury i Sztuki oraz Zw. Literatów Polskich i Słow. Dziennikarzy Polskich ogłaszają konkurs otwarty na utwór literacki, (wiersz, poemat, nowela, opowiadania, pamiętnik, większy utwór publicystyczno-literacki) związany z Konstytucją Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Przewidziane są następujące nagrody: I — 5.000 zł, dwie II po 3.000 zł, trzy III po 2.000 zł oraz 5 wyróżnień po 500 zł.

Termin nadsyłania utworów upływa 1 lipca 1952 r. Utwory na konkurs należy przysłać do Min. Kultury i Sztuki, Dep. Polityki Kulturalnej w Warszawie.

Skład Sądu Konkursowego zostanie podany w późniejszym terminie.

## Młodzież Metro o Konstytucji



W kilkunastu punktach Warszawy wyrosły już wieże szybów wyciągowych warszawskiego Metro. Jeszcze w tym roku brigady kopaczy rozpoczyna budowę właściwych tuneli, którymi w r. 1955 pomkną pociągi podziemnej kolei.

Na zdjęciu trójka pracowników z młodzieżowego szybu S-8 w rejonie Śródmieścia. Od lewej kierownik brygady Marian Tomczak, inżynier nadzorujący budowę Anna Knapczyk i produkujący kopacz Marian Wilk. Foto — Wł. Piotrowski

Wielki bęben kręci się powoli, nawiązując naprężoną stalową linę. Z dołu, z dna szybu S-8 warszawskiego Metro wynurza się olbrzymi czepak z ziemią.

W głębi szybu, w świetle reflektorów, które płoną dzień i noc, pracują młodzieżowe brygady podziemnych kopaczy. Raz po raz na szczycie wyciągowej wieży wynurza się półtonowy czepak. Tony wydobytego urorku wędrują na podjeżdżające cięgarówki. Bez przerwy na trzy zmiany postępują prace przy budowie podziemnej kolei.

Szyb S-8 w rejonie Śródmieścia różni się od pozostałych odcinków robot „Metrobudowy” — pracuje tu młoda dziełowa brygada Tomczaka, zgrana, żywa, wyróżniająca się zobowiązaniami i ich wykonaniem.

Otworzyła się kłapa nad drabniami, wiodącymi w dół szybu. Powoli na powierzchnię, ubrudzoną mokrą ziemią, która przylegała do ich nieprzemakalnych butów i kombinizonów, wychodzą młodzi warszawscy górnicy. Krótka przerwa na papierosa, którego tam na dole nie można zapalić.

Brygadziści Marian Tomczak, który nim przyszedł do „Metrobudowy” nie jeden metr węgla urobił w kopalni „im. Thoreza” w Wałbrzychu — na pytanie, co sądzi o projekcie Konstytucji, odpowiada:

— Szczególnie bliski jest nam artykuł o opiece nad młodzieżą. Gdy przysłiszmy tu, do Metro, nikt przecież nie wiedział dokładnie, jaka to będzie

praca. Kierownictwo pomogło nam, nie zniechęciło się początkowymi nieudanymi próbami naszej pracy. Dziś mamy swój własny szyb. Jesteśmy dumni, że potwierzono nam ten odcinek pracy. Przywiązaliśmy się do niego szczerze i będziemy nadal rzetelnie pracować.

Do rozmowy przyłączyła się młoda inżynierka górnik Anna Knapczyk, która sprawuje na „osemce” nadzór techniczny. Inżynier Knapczyk z wielu proponowanych jej miejsc pracy wybrała właśnie Metro, chciała — jak mówi — swą pracą i wiedzą, zdobywając w Krakowskiej Akademii Górniczej pomoc Warszawy w budowie podziemnej kolei.

O projekcie Konstytucji kobieta-inżynier mówi m. in.:

— Konstytucja gwarantuje kobietom równe prawa we wszystkich dziedzinach życia. Czy to w kopalni w Wałbrzychu, czy tu — w Metro, spotkałam się i spotykam z pełnym zrozumieniem swej pracy i z zaufaniem. A przecież wiem, że przed wojną „kobieta, nawet o takim samym wykształceniu, jak mężczyzna, była spychana do podrzędnej roli.

Przerwa skończona. Po chwili, gdy znikli w dół szybu młodzi kopacze, znów na powierzchnię wyjechał kolejny transport wydobytej ziemi.

Szyb S-8 był już głębszy o następne centymetry... (dar)

## Klasa robotnicza Niemiec Zach. popiera inicjatywę pokojową rządu NRD

BERLIN (PAP). — Jak donosi z Duesseldorfu agencja ADN, Niemiecki Komitet Robotniczy przeciwko remilitaryzacji Niemiec ogłosił oświadczenie, w którym wita z uznaniem apel rządu NRD do 4 wielkich mocarstw o przyspieszenie zawarcia traktatu pokojowego.

Echa tej inicjatywy pokojowej we wszystkich warstwach ludności — stwierdza Komitet — wykazują, jak gorąco naród niemiecki pragnie pokoju. Nie da się już stłumić ruchu milijonowej pokój ludności Niemiec

zach. przeciwko planom wojennym imperializmu amerykańsko-niemieckiego. W szczególności klasa robotnicza Niemiec zach., bez względu na różnice poglądów, rozumie coraz lepiej, że powinna wyżyć swe siły,

zach. przeciwko planom wojennym imperializmu amerykańsko-niemieckiego. W szczególności klasa robotnicza Niemiec zach., bez względu na różnice poglądów, rozumie coraz lepiej, że powinna wyżyć swe siły,

Dlatego, choć zadania na rok bieżący są wielkie i niełatwe, mamy pewność, że zostaną wykonane. Będą one wymagały od nas wszystkich pokonania wielu trudności. Ulatwi całemu narodowi pokonanie tych trudności świadomość, że nasza codzienna praca jest walką o bezpieczeństwo i dobrobyt Polski, jest walką o pokój.

NA VI Plenum PZPR Prezydent Bierut powiedział:

„Plan 6-letni wzmacnia siły Polscy i wzmacnia jej niezależność, a wraz z tym wzmacnia wkład Polscy w ogólnoludzkie dzieło pokoju. Aktywność w walce o pokój oznacza więc codzienną pracę każdego z nas nad umacnianiem sił Polski Ludowej, nad umacnianiem jej bazy ekonomicznej, nad umacnianiem jak najszybszego wzrostu jej sił wytwórczych”.

Ta prawda i świadomość tej prawdy nadaje frontowi narodowemu walki o pokój i Plan 6-letni jego siłę. Jego zwartość. Kal.

# W ROK PO PLENUM

MINAŁ rok od obrad VI Plenum Komitetu Centralnego PZPR. Prezydent Bierut dokonał wówczas analizy zmian, jakie zaszły w strukturze naszego kraju i w narodzie polskim, oraz nakreślił zadania, stojące przed nami w walce o pokój i wykonanie Planu 6-letniego.

Nie jest przypadkiem, że mówiąc o tych zadaniach, Prezydent Bierut używał określenia: front narodowy. Określenie to jest wyrazem głębokich przemian społecznych, dokonanych w naszym kraju. Obaliliśmy władzę kapitalistów i obszarników, wywalczyliśmy ich z środków wyzysku. Na gruncie walki z resztkami klasy wyzyskiwaczy na wsi — z kulactwem — rozpoczął się proces dobrowolnego przechodzenia chłopów pracujących na tory gospodarki socjalistycznej. Krzepnie coraz bardziej sojusznictwo robotniczo-chłopski. Naród polski staje się narodem socjalistycznym, o nowej strukturze gospodarczej, o nowym składzie klasowym, o nowym obliczu moralno politycznym.

Wyrazem przemian, jakie zaszły w strukturze kraju i w narodzie, jest projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — wielka kartwość narodu polskiego, która jednocześnie wskazuje nam dalszą drogę, prowadzącą do zbudowania socjalistycznego, bezklasowego społeczeństwa.

ROK, który minął od historycznego VI Plenum, umocnił front narodowy, skupił masy pracujące Polscy jeszcze bardziej wokół klasy robotniczej i jej awangardę, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Rok ten dostarczył nowych dowodów zdradzieckiej, antynarodowej roli polskiej burżuazji w przeszłości — że przypomni nam choćby proces kolaborantów z grupy „Start” — oraz obecnie: tak zwana emigracja polityczna zdemaskowała się jako antypolska agencja amerykańskiego imperializmu tak dalece, że jawnie przysłała na pozycje współpracy z neo-fitropkami, z powstającym w zachodnich Niemczech Wehrmachtem, tworzącym i uzbrajającym w celu napaści m. in. i na Polskę.

Świadomość, że przyszłość narodu polskiego związana jest nieodłącznie w siłami pokoju i socjalizmu, coraz głębiej przenika szerokie masy narodu polskiego i cementuje je w zwarty, patriotyczny front narodowy.

NA VI Plenum KC PZPR Prezydent Bierut powiedział:

„Walka o pokój jest to w istocie walka w obronie niepodległości Polski, ponieważ imperializm amerykański wiąże swoje plany agresywne w Europie z odbudową armii

hitlerowskiej i usiłuje planami nowej napaści na Polskę zachęcić Niemców zachodnich do udziału w wojnie”.

Rok, który minął od wypowiedzenia tych słów, dostarczył nowych dowodów, że imperialiści nie rezygnują ze swoich planów rozpętania wojny. Jednocześnie jednak rok ten przyniósł ogromne sukcesy obozowi pokój. Przybyła na siłę walka narodowo-wyzwoleńcza ludów kolonialnych i uciśnionych; rośnie ruch obronczy, a zwłaszcza opór przeciwko remilitaryzacji Niemiec w całej Europie zachodniej, a również i w Trizonii.

Ale przede wszystkim — i to jest główną przeszkodą w realizacji agresywnych planów obozu wojennego — rok ten był rokiem dalszego wzrostu potęgi obozu pokój, któremu przewodzą Związek Radziecki.

Gdy pomyślimy o tej potęgze obozu pokój, która zabezpiecza nas przed napaścią, która daje nam pewność, że Polsce już nigdy nie będzie groziła klęska narodowa i utrata niepodległości, możemy sobie z dumą powiedzieć: w tej potęgze jest i nasz udział, i nasz trud, i nasza praca. Nasze osiągnięcia nie przysły nam łatwo: zdobyliśmy je dzięki wyrzeczeniom, dzięki świadomości politycznej, dzięki ofiarności całego narodu. Ale

stworzyliśmy Polskę tak silną, że z jej potencjałem musi się liczyć wróg, stworzyliśmy Polskę o takiej bazie przemysłowej, że możemy mieć realną, spokojną pewność lepszego jutra dla całego narodu polskiego.

Dlatego, choć zadania na rok bieżący są wielkie i niełatwe, mamy pewność, że zostaną wykonane. Będą one wymagały od nas wszystkich pokonania wielu trudności. Ulatwi całemu narodowi pokonanie tych trudności świadomość, że nasza codzienna praca jest walką o bezpieczeństwo i dobrobyt Polski, jest walką o pokój.

NA VI Plenum PZPR Prezydent Bierut powiedział:

„Plan 6-letni wzmacnia siły Polscy i wzmacnia jej niezależność, a wraz z tym wzmacnia wkład Polscy w ogólnoludzkie dzieło pokoju. Aktywność w walce o pokój oznacza więc codzienną pracę każdego z nas nad umacnianiem sił Polski Ludowej, nad umacnianiem jej bazy ekonomicznej, nad umacnianiem jak najszybszego wzrostu jej sił wytwórczych”.

Ta prawda i świadomość tej prawdy nadaje frontowi narodowemu walki o pokój i Plan 6-letni jego siłę. Jego zwartość. Kal.

# Głosowanie za remilitaryzacją Niemiec jest zdradą narodu francuskiego oświadczył deputowany komunistyczny Billoux

PARYŻ (PAP). Podczas debaty we francuskim zgromadzeniu Narodowym zabrał głos deputowany komunistyczny Billoux, który oświadczył:

Naród francuski występuje przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, bez względu na to w jakiej formie chce się remilitaryzację przeprowadzić. Nacisk ludowy na parlament jest tak silny, że poza członkami rządu i nieczynnymi deputowanymi, nikt nie odważył się tu wystąpić w obronie projektu rządowego, przewidującego remilitaryzację Trizonii. Gdyby wszyscy deputowani po ważnie i uczciwie traktowali swe wyświadczenie przeciwko projektowi rządowemu — to na przeszło 620 deputowanych, rząd nie uzyskałby nawet 100 głosów. Wielu deputowanych prawicowych jednak krytykuje projekt rządowy jedynie z obawy przed opinią publiczną, ale w głosowaniu wykażą swą prawdziwą postawę.

Naród francuski — podkreślił Billoux — żąda zapłaty od deputowanych, którzy będą głosowali za remilitaryzacją Niemiec zachodnich. Naród francuski nie będzie się czuł związany zobowiązaniami podjętymi wbrew jego woli.

Billoux omówił następnie cele „armii europejskiej” i zacytował słowa Adenauera, ogłoszone w zbliznym do katolickiej partii MRP czasopiśmie „La Vie Intellectuelle”. Adenauer — jak podaje to czasopiśmie — dnia 10 lipca 1951 r. oświadczył, że „młodzi Francuzi będą może mieli za kilka lat zaszczyt ginąć na polu bitwy, by wcielić Gdańsk i Wrocław do Niemiec”. Militaryści niemieccy — zaznaczył Billoux — zagrażają w równym stopniu krajom Europy Wschodniej jak i Francji. I dlatego ci deputowani, którzy będą głosowali za remilitaryzacją Niemiec zachodnich, dopuszczają się zdrady. Ministrów, którzy żądają przyjęcia projektu remilitaryzacji Niemiec zachodnich, będą odpowiadał przed trybunałem narodowym. Powstrzymanie się zaś od głosu oznacza uchylanie się od odpowiedzialności.

Przemówienie deputowanego Billoux wywarło głębokie wrażenie w Zgromadzeniu Narodowym.

Podczas debaty większość mówców z ugrupowań prawicowych nie odważyła się jawnie wystąpić za remilitaryzacją Trizonii i likwidacją francuskiej armii narodowej. Niektórzy deputowani prawicowi jak np. Leustanau-Lacau (grupa chłopska) i Bourret (MRP) przyznali, że polityka atlantycka doprowadziła do impasu i że jedynym wyjściem jest porozumienie ze Związkiem Radzieckim.

**Sfalszowana depesza**  
PARYŻ (PAP). Prasa francuska w sprawozdaniach i komentarzach z debaty w Zgromadzeniu Narodowym ujawnia nowe szczegóły manewrów i machinacji rządu Faure'a, zmierzających do przeforsowania polepszonego przez najstarsze warstwy narodu francuskiego projektu utworzenia „armii europejskiej”, remilitaryzacji Trizonii i likwidacji francuskiej armii narodowej.

Podczas debaty oficjalna agencja prasowa AFP ogłosiła depeszę z Londynu, zawierającą wiadomość o „gwarancjach” St. Zjednoczonych i W. Brytanii dla Francji w wypadku, gdyby

Niemcy zach. miały w przyszłości wystąpić z „armii europejskiej”. Jak wiadomo, deputowani socjalistyczni, z demagogicznymi względów, domagali się takiej „gwarancji” — nie posiadającej zresztą żadnego realnego znaczenia — i od uzyskania jej uzależnił poparcie dla rządu.

Depesza okazała się sfalszowana. W kilka godzin później, amerykańska agencja „United Press” stwierdziła, że Acheson nie ma prawa bez zgody Kongresu udzielać tego rodzaju „gwarancji”. Tak więc wskutek niedyskrecji amerykańskiej agencji prasowej, ujawniony został nowy manewr Faure'a i Schumana, obliczony na wprowadzenie w błąd francuskiej opinii publicznej i na umożliwienie socjalistom poparcia rządu.

Dzienniki donoszą, że Faure odbył konferencję z ambasadorem amerykańskim w Paryżu i uzgodnił z nim swą taktykę w Zgromadzeniu Narodowym.

Prasa podkreśla, że rząd Faure'a wystąpił stanowczo przeciwko imier-

# Naród amerykański pragnie przyjaźni z narodami Zw. Radzieckiego Oświadczenia postępowych działaczy USA

NOWY JORK (PAP). — 16 bm. odbyła się w Nowym Jorku konferencja Krajowej Rady Tow. Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej.

Postępowy działacz amerykański dr Hanton, zagajając konferencję, oświadczył, że jej celem jest wytyczenie dróg osiągnięcia wzajemnego zrozumienia między USA a ZSRR w pod stawowych zagadnieniach międzynarodowych. Musimy — oświadczył Hanton — zrewalturować w naszym kraju „żelazną kurtynę”, która ukrywa przed narodem amerykańskim prawdę o życiu narodów Zw. Radzieckiego, krajów demokracji ludowej i innych krajów. Jest to naszym nacelnym zadaniem na drodze do osiągnięcia pokoju.

Amerykańska polityka zagraniczna — oświadczył następny mówca dr Grundfest — ponosi stale niepowodzenia. Nasza agresywna polityka nie cieszy się poparciem krajów europejskich, które z każdym dniem coraz bardziej się jej obawiają.

Wybitny ekonomista amerykański Perlo stwierdził, że przyczyną napiętej sytuacji w Europie jest polityka USA, zmierzająca do odrodzenia militarystyki niemieckiej. Poziom inwestycje

stycy amerykańskich w Trizonii już obecnie przekracza przedwojenny. Odmienne politykę wobec Niemiec — stwierdził Perlo — prowadzi ZSRR, który dąży do utworzenia jednolitych, pokojowych i demokratycznych Niemiec. Naród amerykański podobnie jak naród radziecki darzy sympatią dążenia narodu niemieckiego do jedności. Naród amerykański — stwierdził mówca — przekonany jest, że bieg wydarzeń zmusi rząd USA do wkroczenia na drogę pokojowego zjednoczenia Niemiec, na drogę, proponowaną przez rząd radziecki.

Redaktor dziennika „Daily Compass” — H. Dean, wykazał na podstawie konkretnych przykładów, że agresywna amerykańska polityka w Azji skazana jest na niepowodzenie. Polityka ta nie cieszy się poparciem nawet najbliższych sojuszników USA.

Redaktor czasopiisma „New World Review” J. Smith, oświadczyła, że naród amerykański odpowiedzialny jest przed narodami całego świata za politykę rządu USA. Większość ludności kuli ziemskiej zdaje sobie sprawę ze zgubnych następstw naszej polityki. Narody rozumieją i przekonują się nacośnie, że ZSRR nikomu nie zagraża. ZSRR pragnie pokoju ze wszystkimi narodami, w tym również z narodem amerykańskim.

Naród amerykański dąży do przyjaźni ze Zw. Radzieckim. Liczba obrońców pokoju w USA stale wzrasta. Naród amerykański wspólnie z innymi narodami powinien wygrać i wygra wielką bitwę w obronie pokoju.

# Milionowymi oszczędzono i zwiększoną pracą cczą robotnicy 10 rocznicę PPR

Coraz liczniej napywają z całego kraju meldunki o realizacji zobowiązań ku czci 10 rocznicy powstania PPR.

Załoga zakładów sodowych w Matwach wykonała swoje zobowiązania na 9 dni przed terminem dając państwu ponadplanową produkcję wartości 227 tys. zł.

Zwyczajni melduk o przedterminowym wykonaniu zadeklarowanych prac złożyli robotnicy Zjednoczonych Zakładów Rowerowych w Bydgoszcy.

Składając w imieniu załogi Bydgoskich Zakładów Przemysłu Gumowego melduk o wykonaniu zobowiązań produkcyjnych — kierownik działu walco-wni, niedawny robotnik St. Duszyński stwierdził:

„10 rocznicę powstania PPR uczeliliśmy czynem produkcyjnym. Daliśmy państwu ponadplanową produkcję wartości ok. 100 tys. zł. Wiemy, że pracujemy dla siebie i chcemy, aby na przestrzeganiu wrogom stale po-żegnaliśmy naszą Ludową Ojczyznę”.

O sukcesach w wypełnieniu zobowiązań produkcyjnych donoszą włókiennicy Dolnego Śląska.

Załoga dolnośląskiej wytwórni tkanin technicznych w Pieszych wykonała w styczniu br. zwiększone zadania wytwórcze w 106,1 proc. Równoległe prowadzona walka o jakość przyniosła zwiększenie o 3 proc. ilości wyrobów najwyższego gatunku.

W ZPB im. 22 Lipca w Dzierżonowie walka o wypełnienie zobowiązań zmobilizowała do zwiększonej wydajności pracy wielu tkaczy, którzy dotychczas nie

wykonywali swych baz akordowych. Tkaczka St. Wojdak, która przed podjęciem zobowiązań osłagała zaledwie 80 proc. normy obecnie wykonuje swe zadania akordowe w 110 proc. Fala zobowiązań w dzierżonowskich zakładach przemysłu bawełnianego przyczyniła się do rozszerzenia ruchu wielowarsztatowców. W ostatnim okresie 7 tkaczy przeszło z obsługi czterech krosien na równocześnie obsługując sześciu krosien. Wszyscy oni przekraczają bazy akordowe.

O przedterminowej realizacji podjętych zobowiązań o wartości 31.407 zł doniosła załoga lubelskich zakładów garbarskich.

Brygady Lubelskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budownictwa, które zobowiązały się skrócić od 3 do 5 dni harmonogramy na poszczególnych budowach, zameldowały o wykonaniu swego zobowiązania i zaoszczędzeniu 42.790 zł.

Do chwili obecnej łączna wartość uzyskanych oszczędności, dzięki wykonaniu przez załogi lubelskich zakładów pracy zobowiązań dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR, wynosi ponad milion zł.

Chłopi z Wymysłowska, Zakrzówka i Bohrowa pow. radomszczańskiego uczcili 10 rocznicę powstania PPR uruchamiając w swych gromadach wzorowe zlewnie mleka. W okresie b. m. dostawy mleka do mleczarni wzrosły w tych gromadach o przeszło 80 proc.

O realizacji zobowiązań zameldowali również chłopcy małej i średniorolności z Dobrowy pow. wieluńskiego, którzy dokonali przed terminem remonty maszyn, przeznaczonych na wiosenną kampanię

pięknym czynem uczcili 10 rocznicę powstania PPR załoga SOM we wsi Błonie pow. kutnowski, która nie tylko wykonała przed terminem remonty maszyn, przeznaczonych na wiosenną kampanię

Wydawca szmatławca „Der Stuermer” na czele propagandy w Trizonii

BERLIN (PAP). Amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich planują zorganizowanie tam obchodów centrali propagandowej — największej spośród tych, jakie USA posiadają na kontynencie. Konieczność rozbudowania amerykańskiego aparatu propagandowego wynika z faktu, że dotychczasowe środki pro-

pagandy amerykańskiej okazały się absolutnie niewystarczające do spularyzowania hasła polityki wojennej wśród ludności zachodnio-niemieckiej.

Amerykańskie plany propagandowe są natomiast popierane przez zachodnio-niemieckie kółka militarystyczne. Kierowniczą rolę odgrywa w tej dziedzinie bankier hitlerowski Pfordemenges, przyjaciel Adenauera. Zamierza on rozszerzyć sieć kontrolną nad prasą zachodnio-niemiecką przez rozdawanie jej subwencji oraz sfinansowanie nowego dziennika i nowego tygodnika. Tygodnik ten ma być wzorowany na osławionym organie Goebbelsa „Das Reich”.

Ozywną działalność rozwija też obecnie Walmy, wydawca organu zbrodniarstwa wojennego Juliusa Streichera „Der Stuermer”. Tworzy on wielki koncern prasowy, który skupiłyby większość pism w Bawarii i Frankonii. Własność Willmygo stanowi już 6 spośród 8 największych dzienników norymberskich.

Wydawca szmatławca „Der Stuermer” na czele propagandy w Trizonii

Wydawca szmatławca „Der Stuermer” na czele propagandy w Trizonii

Wydawca szmatławca „Der Stuermer” na czele propagandy w Trizonii

Wydawca szmatławca „Der Stuermer” na czele propagandy w Trizonii

Wydawca szmatławca „Der Stuermer” na czele propagandy w Trizonii

Wydawca szmatławca „Der Stuermer” na czele propagandy w Trizonii

Wydawca szmatławca „Der Stuermer” na czele propagandy w Trizonii

Wydawca szmatławca „Der Stuermer” na czele propagandy w Trizonii

Wydawca szmatławca „Der Stuermer” na czele propagandy w Trizonii

# W 15 rocznicę zgonu G. K. ORDŻONIKIDZE

MOSKWA (PAP). 18 bm. naród radziecki obchodził 15 rocznicę zgonu wybitnego działacza partii bolszewickiej i męża stanu ZSRR, członka Biura Politycznego KC WKP(b) — G. K. Ordżonikidze. W związku z rocznicą prasa radziecka zamieściła artykuły poświęcone pamięci Ordżonikidze.

„Prawda” podkreśla, że Ordżonikidze poświęcił całe swe życie wielkiej sprawie wyzwolenia robotników i chłopów spod uścisku carskiego samowładztwa, spod jarzma obszarników i kapitalizmu.

Dziennik „Izwestia” stwierdza, że Ordżonikidze był jednym z najbardziej utalentowanych kierowników budownictwa socjalistycznego. Pod jego bezpośrednim kierownictwem powstał i rozwinął się przemysł ciężki — rezultat pierwszej i drugiej 5-letniej stalinowskiej.

Ordżonikidze urodził się w 1888 r. W r. 1903 wstąpił do partii bolszewickiej. W r. 1911 pod kierownictwem Lenina organizuje Ogólnorosyjską VI Praską Konferencję Partijną, gdzie zostaje wybrany do KC partii i do Biura Krajowego, na którego czele stał Stalin. Ordżonikidze spędził 8 lat w więzieniach i na zesłaniu.

W r. 1917 bierze udział w pracach KC partii bolszewickiej. Na frontach wojny domowej, ujawnia niezwykły talent wojskowy i wielką odwagę. W następnych latach bierze udział w walce o utrwalenie

władzy radzieckiej na Kaukazie. W r. 1926 obejmuje stanowisko przewodniczącego Centr. Komisji Kontroli Partii. W ciągu dwóch pierwszych 5-letek Ordżonikidze kieruje Ludowym Komisarzatem przemysłu ciężkiego i odgrywa ogromną rolę w rozwoju ruchu stachanowskiego.

W roku 1930 Ordżonikidze zostaje przewodniczącym Najwyższej Rady Gospodarki Narodowej ZSRR oraz Członkiem Biura Politycznego KC WKP(b). Ordżonikidze zmarł 18 lutego 1937 r.

# Rokowania w Panmundzon Kandydatura Polski do rozejmowej Komisji Nadzorczej

PEKIN (PAP). — Oficerowie sztabowi obu stron w Panmundzonie omawiają w dalszym ciągu sprawę wprowadzenia w życie rozejmu i sposobów przestrzegania warunków rozejmu.

Poprzednio już uzgodniono, że nad przestrzeganiem warunków rozejmu będzie czuwała specjalna Komisja Nadzorcza, składająca się z przedstawicielami państw neutralnych.

Na ostatnim posiedzeniu koreańscy i chińscy oficerowie sztabowi zaproponowali, ażeby w skład Komisji Nadzorczej — jako reprezentanci strony ludowej — weszli przedstawiciele ZSRR, Polski i Czechosłowacji. Delegacja amerykańska zaproponowała ze swej strony, by w Komisji Nadzor-

czej reprezentowali ją przedstawiciele Szwajcarii, Szwecji i Norwegii.

Oficerowie sztabowi strony ludowej wyrazili zgodę na propozycję amerykańską, natomiast oficerowie amerykańscy zaproponowali — bez podania żadnych powodów — przeciwko zaproszeniu przedstawicieli ZSRR do Komisji Nadzorczej.

Przedstawiciele strony ludowej podkreśliли, że stanowisko delegacji amerykańskiej jest niestwierdzone i niczym nieuzasadnione. Stanowisko to ma na celu wyeliminowanie z negocjacji rokowani. Wezwali oni amerykańskich oficerów sztabowych, żeby rozważyli ponownie propozycję strony ludowej i wyrazili na nią zgodę.

# FAKTY DNIA

## Ruszył nie tylko jezuita Lombardi...

W CIĄGU ostatniego miesiąca faszystowskie bojówki, składające się ze studentów rzymskiego uniwersytetu, pięciokrotnie napadły na wykładowców tegoż uniwersytetu, prof. Calosso. Jest to poważny uczonec, człowiek o przekonaniach dalekich od komunizmu i socjalizmu. W ubiegłym tygodniu przyjął go na audyencji prezydent Włoch, Einaudi, wyrażając mu uczucie szacunku i potępiając wybrki neo-faszystowskich studentów.

Jednocześnie chuliganów w czapkach studenckich spotkali się z pochwałą, która ustaliła ponad wszelką wątpliwość, kto jest organizatorem faszystowskich burd na uniwersytecie rzymskim. Z pochwałą chuliganów wystąpił przez radio-Watykan osławiony jezuita Lombardi, zajmujący wysokie stanowisko szefa propagandy watykańskiej. Lombardi brutalnie zaatakował antyfaszystowskich emigrantów włoskich, którzy za czasów Mussoliniego walczyli zagranicą o wolność Włoch. W szczególności Lombardi polecił prof. Calosso za to, że podczas wojny wygłaszał... antyfaszystowskie pogadanki radiowo. Przez radio włoskie powiedział: Nie, przez radio londyńskie, przez BBCI Prof. Calosso wytoczył Lom-

bardiemu sprawę sądową o „wychwalanie faszystów i nawoływanie do przestępstwa”.

Rzecz jasna, że cała ta sprawa, która stała się sensacją polityczną Włoch, daleko wykracza poza ramy osobistego zaręku między jezuitą Lombardim i liberalnym profesorem Calosso. Przemówienie radiowe Lombardiego było bowiem częścią składową wielkiej kampanii politycznej, która w niedzielę 10 bm. zainicjował Pius XII. Występując w charakterze biskupa Rzymu, papież — również przez radio-Watykan — wezwał ludność Rzymu do poparcia w nadchodzących wyborach administracyjnych chrześcijańskiej demokracji de Gasperiego. Pius XII nie mówił, oczywiście, bezpośrednio o wyborach i de Gasperim, lecz cała prasa włoska — od komunistycznej do najbardziej prawicowej — zrozumiała przemówienie papieża jako zapoczątkowanie wybitnie politycznej kampanii, wybitnie politycznej „wyprawy krzyżowej” w związku z wyborami.

Po papieżu zabrał głos przewodniczący Akcji Katolickiej, Gedda, który nie próbował już nawet ukrywać, że chodzi o politykę i wybory, a następnie radio-Watykan nadało wspomniane na wstępie

faszystowskie przemówienie Lombardiego. Kropkę nad i postawił profaszystowski dziennik „Tempo”, który dowodził, że nie można oddzielić polityki od... religii i że „ci, którzy chcą uniemożliwić księżom działalność polityczną, tym samym chcą uniemożliwić im działalność religijną” (!).

Sytuacja gospodarcza Włoch, wyjaśnienia bez reszty, dlaczego chadecki rząd de Gasperiego ucieka się do pomocy Watykanu w obliczu nadchodzących wyborów, i dlatego radio-Watykan wychwala faszystów. Ponad 3 miliony bezrobotnych Włochów, stale spadająca stopa życiowa i równoległy wzrost cen, zamknięcie fabryk i kryzys w rolnictwie — wszystko to godzi we władzę kapitalistów i nie wroży sukcesów wyborczych de Gasperiemu. Amerykańscy rozkazodawcy chadeckiego premiera chcą jednak utrzymać go przy władzy — przeciwko posłusznemu wykonuje wszystkie ich rozkazy, zamieniając Włochy w kolonię Stanów Zjednoczonych. Toteż po nie wymagającym zbytńich zachodów „uzgodnieniu” taktyki na linii „osi W — W” (Waszyngton — Watykan), Pius XII popieszył w sukurs de Gasperiemu. Przemówienia radiowe papieża, Geddy i Lombardiego oraz wybrki faszystowskich studentów na uniwersytecie mają „zachęcić” Włochów do głosowania na chadecję.

Ale akcja jezuita Lombardiego wywołała w Włoszech powszechnie oburzenie.

# ZE ŚWIATA

- HELSINKI. 29-30 marca odbędzie się w Helsinkach III ogólnokrajowy kongres obrońców pokoju w Finlandii.
- TEHERAN. Ambasador USA otrzymał polecenie Dep. Stanu zbadania możliwości uruchomienia na terytorium irańskim 6 lub 7 nowych konsulatów amerykańskich. W wypadku zgody rządu irańskiego, Amerykanie otworzą konsulaty w tych miejscowościach, gdzie dawniej czynne były konsulaty brytyjskie.
- RIO DE JANEIRO. Brazylia objęła tala masowych demonstracji przeciwko pogłębiającej się nędzy mas ludowych. W Belo Horizonte demonstrowało 50 tys. osób. Władze rządowe skierowały przeciwko nim policję i wojsko. Są zabici 4 ranni.
- BUDAPEST. 18 bm. zniesiono na Węgrzech kartki na mięso i wyroby mięsne. Tym samym zlikwidowano na Węgrzech całkowicie system kartkowy.
- KIJÓW. W niedzielę odbyła się w Teatrze Dramatycznym im. Franko w Kijowie premiera sztuki Adama Tarna „Zwykła sprawa”. Sztuka Tarna, wystawiona w przekładzie wybitnego poety ukraińskiego, laureata Nagrody Stalinowskiej, Pajana, spotkała się z serdecznym przyjęciem publiczności.
- SYDNEY. Dotychczas 134.293 obywateli australijskich złożyło podpisy pod petycją do Australijskiej Rady Pokoju.

„Dawne, dobre czasy...”

# KOLONIA

CONSULAT DE FRANCE  
A KATOWICE ET CRACOVIE

République Française

N° 83

Katowice, le 30 Octobre 1932

Panie Wojewodo,

Kawizując do telefonicznej rozmowy z Kielcami dnia dzisiejszego, nadmieniam, że zwracam mi uwagę na sytuację obecną w fabryce tor. Nur i Żel. w Zawierciu, gdzie interes francuski są w danej chwili, poważnie zagrożone.

Byłoby bardzo wadliwym, Panie Wojewodo, gdyby Pan nie zechciał przedsięwziąć wszelkie potrzebne zarządzenie, aby uchronić tych interesów.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku.

Konsul Francuski

*Handywritten signature*

W Pan Wojewoda  
Kielce

...A działo się to w roku pańskim 1932. Panowie w stolicy puszczały z dymem cygar Polskę — i wolał, że są „mocarstwem”. A tymczasem, nawet nie ambasador, lecz trzeciorderny konsul jednej z grup kapitału obcego wydawał rozkazy wojewodom. W niechlujnym języku — przecież to był język tubylców — wydawał rozkazy „W Panu wojewodzie” kieleckiemu: „przedsięwziąć wszelkie potrzebne zarządzenia, aby uchronić tych interesów”!

Interesy — wiadomo czyje. Ale uchronić — przed kim?

Przed polskimi robotnikami. Przed robotnikami Zawiercia — „miastem bezrobotnych” wówczas zwanego. Uchronić przed robotnikami, którzy żądali — skandalu — utrzymania fabryki w ruchu, którzy żądali pracy i chleba. Kawalka skąpego, suchego chleba.

Ale to właśnie stwarzało ową groźną „sytuację”, w której zagrożone były „interesa” obcego kapitału. Kapitaliści angielski, amerykański, niemiecki, francuski, belgijski — uprzednio wyżyłowawszy z Polski co się dało — poczuli, w czas kryzysu, zamknąć polskie fabryki, zatapiać polskie kopalnie.

Widmo głodu zajaśniało w oczy polskiej klasie robotniczej.

A panowie w stolicy, panowie z sanacji i endeji, tego jedli, tego pili — i wolał, że Polsce potrzebne są... kolonia.

Kolonie były na miejscu. Kolonią była cała ówczesna Polska burżuazyjno-obszarzysta. Kolonią obcego kapitału: 64,2 proc. w górnictwie, 87,6 proc. w przemyśle naftowym; 84,4 proc. w hutnictwie; 77,2 proc. w grupie gaz-woda-elektryczność. (Wg pracy burżuazyjnego ekonomisty Zygmunta Chelstowskiego; przytoczone przez Chelstowskiego dane ja w n e g o udziału kapitału zagranicznego dotyczą roku 1933, w ciągu następnego 6 lat „mocarstwowości” władza obcego kapitału w Polsce znacznie wzrosła).

A dziś — co?

„Polska Rzeczpospolita Ludowa, opierając się na uspołecznionych środkach produkcji, wymiany, komunikacji i kredytu, rozwija życie gospodarcze i kulturalne kraju na podstawie narodowego planu gospodarczego, w szczególności przez rozbudowę państwowego przemysłu socjalistycznego, rozstrzygającego czynnika w przekształcaniu stosunków społeczno-gospodarczych. Zasadniczym celem planowej polityki gospodarczej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest stały rozwój sił wytwórczych kraju, nieustanne podnoszenie poziomu życiowego mas pracujących, umacnianie siły, obronności i niezależności Ojczyzny”.

I NIE—ZA—LEŻ—NOS—CI...

Teraz już rozumiecie, dlaczego szekaczki „Głosu Ameryki” nie przestają ujażdżać? Teraz już wiecie, o jaką to „wolną Polskę” chodziło i chodzi Harrimanom, Flickom i Bousaom? Teraz już pojmujecie, do czego potrzebni są tym panom wszyscy Zalescy, Andersowie, Mikolajczycy i Ciolkosze, którzy świętnie już raz zdali egzamin „wolności zachodniej”, bo przecież Polskę przelaż dacyli!

Ale daremnie śpieszą się i gorączkują panowie kapitaliści. „Sytuacja” zmieniła się radykalnie i nieodwracalnie. Wszelkie zarządzenia potrzebne, aby uchronić INTERESY NARODU POLSKIEGO, zostały przedsięwzięte...

Jak to mówi projekt naszej Konstytucji?

„W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego miast i wsi”.

Chyba dostatecznie dla panów z „Głosu Ameryki” jasne — i bolesne — nieprawdaż? SŁAW.

Aleksander Jackiewicz

## DZIENNIKARZ PISZE OPOWIADANIA

Już sam tytuł jest znamienny: „Uwaga! Człowiek”.

Książka Józefa Kuśmierka (Wyd. „Czytelnik” 1951) składa się z trzech opowiadań: „Bieda Adachowej”, „Sprawa jednego konia” i „Pożar”. I do każdego z nich odnosi się tytuł zbioru, bo każde jest wzmianką do czujności, do obrony, do dania pomocy człowiekowi. W każdym z opowiadań chodzi o człowieka osamotnionego, o te jednostki, które w okresie rewolucyjnych przemian naszego życia nie zostały jeszcze wciągnięte w ogólny rytm. Dlaczego tak się stało? Dlaczego stara Adachowa rozpiła się, dlaczego gospodarstwo Zawidowskiego zostało zrujnowane, dlaczego Stanisław Kocik wypisał się ze spółdzielni produkcyjnej? Autor ukazał sprawy dramatyczne, smutne, niekiedy drażniące. Ukazał jak osadzona na Ziemiach Odzyskanych wdowa Adachowa — pozostawiona bez opieki, nie umiejąca rozpychać się lokciami przez życie, wpada w zależność od wiewskiego bogacza, który ją doprowadził nie tylko do nędzy i odebrał nadzielną jej ziemię, ale był przyczyną jej moralnej i fizycznej ruiny. W innym opowiadaniu mamy znów do czynienia z tragiczną ofiarą wyższości małowładczego kapitalisty. Ofiara pada gospodarstwo drobnego rolnika i życie jego kilkunastoletniej córki.

SIEMION GARIN

# Kraj na ekranie

(Korespondencja własna „Zycia”)

W najbliższych dniach na ekranach kraju Radzieckiego ukażą się nowe barwne filmy dokumentalne — „Białoruś Radziecka” i „Gruzja Radziecka”. Filmy te stanowią zakończenie prac nad wielką serią filmów dokumentalnych, opowiadających o życiu związkowych i autonomicznych republik, obwodów i wielkich rejonów ZSRR.

W swoim czasie pisaliśmy już o wielu obrazach, przyjętych zycielwie przez widzów — 8 filmach, których treścią były Ukraina i Armenia, Azerbejdżan i Łotwa, Estonia i inne. Wiele z owych obrazów zdobyło wielkie uznanie na całym świecie, były wyświetlane na kinowych festiwalach międzynarodowych.

Wszystkie te filmy — to poetyczne opowiadania, w których pokrótce odmalowany jest wspaniały obraz budowania nowego życia, wielkie osiągnięcia narodu radzieckiego, kierowanego przez partię bolszewików i Józefa Stalina.

### W kraju Gór

Oto mała republika autonomiczna — Dagestan. Opowiadanie o wielonarodowości rodzinie ludów, zamieszkujących ów „Kraj Gór”, jak ją zwie lud, jest bardzo znamienne dla życia zacofanych ogńisk półkuli carskiej Rosji.

„Wschód słońca. Na tle jaśniejącego nieba zarysowuje się rzeźba Lenina. Po pierwszych zdjęciach krajoznawczych, następują szczegóły, znamienne dla obcego oblicza kraju. Na tle wysokich gór — aut Czoeh. Przez ulicę przemknął samochód. Pionierzy podlewają klomby przed budynkiem szkoły. Pocztyłen Zachajew rozosił pocztę poranną. Wraz z gazetami doręcza on chłopce kolchozowej Zakładowej list: przyjeżdża do niej w gościnę syn...”

Nie jest sprawą przypadku, że film pokazuje nam mieszkańców aulu Czoeh. Przyjechał tu nie tylko syn Zakładowej, przyjechali studenci Abdurachmanowa, Saidow, Debirow i inni. Jak się okazuje wśród rodzin kolchoźników tego jednego aulu jest siedemdziesięciu studentów. Jest to zjawisko znamienne. Garnie się do nauki młodzież aulów i miast. W jednym z instytutów spotykamy Leżinów i Kumyków, Darginów i Awarów, Łaków i Azerbejdżanów. Każdy z tych narodów ma swych pisarzy, swą literaturę.

### W najurodzajniejszej dolinie

Na ekranie film „Uzbekistan Radziecki”; od pierwszych obrazów do epizodów końcowych film zaznajał wielki kanał Fergański, który w kraju, który przy stroju carskim był jednym z najbardziej zacofanych kresów Rosji.

Oto najurodzajniejsza dolina — dolina Fergańska. Widzimy ją najpierw z samolotu, pokrośzoną surowymi liniami kanałów głównych i nawadniających, granicami pól bawelnianych, obramowanych drzewami morwowymi. Zapory, wodospady, elektrownie wodne — widać, jak naród radziecki przekształcił ten kraj. Dlatego z taką mocą brzmią słowa speakera: „w ciągu tysięcy lat lud uzbeki prowadził uporczywą walkę z surową przyrodą Azji Środkowej, z jej gorącym i suchym klimatem, z odwiecznym brakiem wody...”

Tysiące lat i — czterdzieści pięć dni, w ciągu których przepłano Wielki kanał Fergański, długości 270 kilometrów. W podobnie krótkim terminie zbudowano i inne kanały, ciągnące się tysiące kilometrów. W ten sposób za czasów radzieckich realizują się odwieczne marzenia narodu.

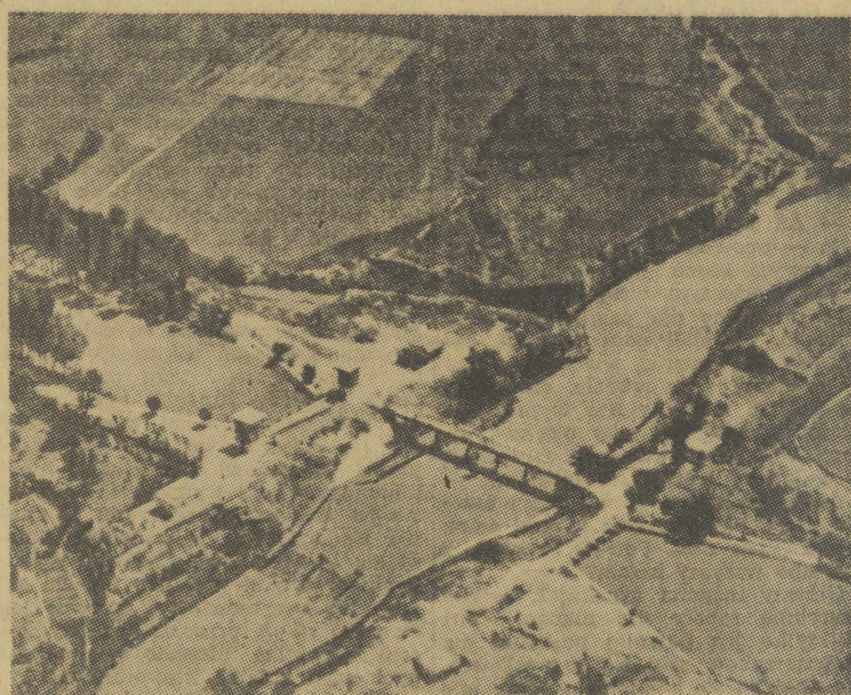
W Uzbekistanie radzieckim zbudowano potężny przemysł: zagłębia węglowe i fabryki metalurgiczne, przedsiębiorstwa budowy maszyn i kombinaty tkackie. Wszystko to stworzono w okresie pięcioletek stalnowskich, wszystko rozwija się dalej. Stworzono to z pomocą wielkiego narodu rosyjskiego, który nie tylko nauczył

Kolchoz ma własną elektrownię, radiowęzeł. Osiedli takich jest wiele w Tadżykistanie. Potem przesuwa się przed nami ośrodki przemysłowe, stworzone w latach pięcioletek stalnowskich. Kombinaty tkackie w Leninabadzie, wyposażone w najnowsze, automatyzowane urządzenia techniczne. Zagłębia naftowe. Miasto węgla — Szurab, gdzie Tadżyk — górnik, poseł do Rady Najwyższej ZSRR Ulmas Sarajew pracuje już na rachunek planu 1953 roku. Poznajemy i jego przyjaciela — górnika rosyjskiego Piotra Osipowa, który przekazał Tadżykowi swe doświadczenia górnice.

### Rzeka obfitości

Tadżykistan radziecki graniczy z Uzbekistanem. Tutaj, podobnie jak i w republice sąsiedniej, doliny pozabawione były wody. Przez wiele wieków dolina Wachsza obumierała z braku wody: w okresie powodzi rzeka dokonywała łupieżkich napałów na zasiewy, niszczyła gospodarstwa hodowlane bawelny, z nadejściem zaś lata — znów susza.

A oto mamy przed sobą przetworzoną dolinę Wachsza — obecnie do-



W dniach Wielkiej Wojny Narodowej w ciągu 45 dni wybudowany został wielki Kanał Fergański w radzieckim Uzbekistanie. Kanał, który ma 270 km długości użyciła ogromnie potężne siły umożliwiające bogate plony.

Na zdjęciu urządzenia trygacyjne kanału.

linie obfitości. Bezkrzesne pola bawelny, ogrody, winnice — wszystko to — owoce wytrwałej pracy ludzi radzieckich, którzy przekształcili ten kraj. Przed dwoma laty zbudowano tu potężny kanał nawadniający imienia Stalina, zaopatrujący w wodę ogromne tereny.

O promiennej przyjaźni Rosjan i Tadżyków opowiada ten barwny film. Widzimy na ekranie nie tylko ludzi, którzy przybyli do Tadżykistanu, aby dopomóc ludności miejscowej do zapoznania się z nowymi maszynami, nowymi metodami produkcji, z hodowlą wysokogatunkowej bawelny i szczepów wina. Film opowiada o tej ogromnej pomocy, której udziela Rosja bratniej republice.

Oto ruchomy kombinat najnowszej marki „S-4”. Maszynę tę zupełnie niedawno wypuściła fabryka Krasnojarska. Z Syberii przyjechali najlepsi kierownicy kombinatu, aby nauczyć Tadżyków techniki cudownym „okretem stepu”. Jako jeden z pierwszych nauczył się kierowania kombinatem kolchoźnik Odył Jarmaszew, który z dumą wyjeżdża na bezbrzeżne morze pszeniczne...

Wiele jest epizodów, snujących opowieść o nowym życiu w Tadżykistanie. Mamy przed oczyma ulice kolchozu im. Stalina. Mieszkańcy kieszka, na którego miejscu powstało osiedle kolchozu, nie mieli ogńis tejca ani o elektryczności, ani o poezji. Teraz zaś widzimy, co dało ludziom życie kolchozu — mamy przed oczyma Pałac kultury, piękne przedszkole, szkołę, szpital i bibliotekę.

Kolchoz ma własną elektrownię, radiowęzeł. Osiedli takich jest wiele w Tadżykistanie.

Potem przesuwa się przed nami ośrodki przemysłowe, stworzone w latach pięcioletek stalnowskich. Kombinaty tkackie w Leninabadzie, wyposażone w najnowsze, automatyzowane urządzenia techniczne. Zagłębia naftowe. Miasto węgla — Szurab, gdzie Tadżyk — górnik, poseł do Rady Najwyższej ZSRR Ulmas Sarajew pracuje już na rachunek planu 1953 roku. Poznajemy i jego przyjaciela — górnika rosyjskiego Piotra Osipowa, który przekazał Tadżykowi swe doświadczenia górnice.

Mamy przed sobą galerię portretów — uczonych, pisarzy, malarzy. Oto znany na całym świecie poeta tadżycki Tursun Zade, laureat nagrody Stalinowskiej. Oto grupa uczonych, pracujących w otwartym przed-

Nową serię zwą „Wielkim atlasem kinowym” i „Wielką encyklopedią kinową”. Badałże oba te określenia są trafne, jeżeli połączym je razem. Filmy dają całkowite wyobrażenie o wielkim kraju radzieckim. Widzimy na ekranie życie, walkę i zwycięstwa człowieka radzieckiego, człowieka — twórcy, wzbogacającego fundusz złota komunizmu nieprzelicznymi skarbami materialnymi i kulturalnymi.

## POROZMAWIAJMY

### Niczym wąż morski...

Są sprawy, które niczym ów legendarny wąż morski, co pewien czas wyłaniają się na powierzchnię... gazet. Wyłonią się i znika. Do takich spraw należy... Ale oddajmy głos ob. Marii G.

„Podobno jestem dobrą gospodynią. I może dlatego szept mi nie dągał jedno pytanie: co mam robić z pustymi butelkami, puszkami po kompotach, pudełkami po pacie do obuwia i innymi odpadkami, o których się mówi, że mogłyby się przydać, a u mnie niepotrzebnie zalegają wszystkie kąty. Tyle razy pisało, że na podwórkach będą stały kuby z napisami: na szkło, na papier, na blaszane odpadki. Jakoś nie widać tych kubów...”

Nie tylko o kubkach pisało wiele razy. Pisało również o rozmaitych innych formach zbiorów odpadków, które, jak dobrze wszystkim wiadomo, stanowią cenny surowiec. Ale dotychczas poza dorywczymi próbami jak skup butelek monopolowych, zbiorów odpadków, przeprowadzona w stolicy przez harcerzy parę miesięcy temu — niewiele w tej dziedzinie zdziałało. A gdyby tak wreszcie całą akcję zbiorową, obracającą się ciągle w sferze hasel i apel, ująć konkretnie, rzeczowo?

Gdyby tak np. zamiast owych „wyspecjalizowanych” kubków, o których wspomina ob. Maria G., pomyśleć (ale nie tylko pomyśleć) o utworzeniu we wszystkich dzielnicach miasta specjalnych punktów skupu odpadków? Gdyby tak pomyśleć (i znów nie tylko pomyśleć) o ruchomych punktach skupu, bo nie każdy przecież ma czas i ochotę wybrać się sam z ładunkiem odpadków do sklepu. A tak, przejeżdża co pewien czas (np. co dwa tygodnie) samochód ciężarowy, a jego obsługa obchodzi po kolei wszystkie mieszkania. I wtedy każdy z radością pozbywa się — tym bardziej, że za piątą — butelek, gazet, blaszanek.

Od Centrali Odpadków i od spółdzielczości pracy, która powinna Centrali pomóc w zorganizowaniu sieci punktów skupu — zależy, aby sprawa zbiorów odpadków przestała — być wreszcie wężem morskim, ukazującym i chowającym głowę w morzu złotych, utopionych... w niezbranych odpadkach. mir.—par.

## Rytmiczność decyduje

NIE mamy jeszcze pełnych wyników wykonania planu za m-c styczeń rb. przez całość naszej gospodarki narodowej. Jednak, na podstawie częściowych meldunków i sprawozdań z szeregu zakładów, a nawet całych gałęzi produkcyjnych, można już wyciągnąć konkretne wnioski co do przebiegu i stopnia wykonania planu w tym okresie.

Wnioski te są następujące: Plan za m-c styczeń wykonany najpomysłniej — przedterminowo i z nadwyżką, te zakłady pracy, które OD PIERWSZEGO DNIA, POPRZEC WSZYSTKIE DNI MIESIĄCA PRACOWAŁY RYTMICZNIE I RÓWNOMIERNIE, w których doprowadzono plan do załogi, do każdego robotnika, kontrolując stale przebieg jego wykonania.

Sięgnijmy do przykładów. W przemyśle węglowym, na czoło pod względem stylu pracy i wyników osiągniętych

w styczniu rb., wysunęły się kopalnie: „Mortimer”, „Rydultowy” i „Gen. Zawadzki”. W kopalniach tych już od pierwszych dni stycznia nastąpiła szeroka mobilizacja załogi wokół zadań planu, a prace przygotowawcze podjęte były jeszcze z końcem r. 1951. Rozwinęło się tam bardzo szeroko współzawodnictwo o tytuł najlepszego w zawodzie i o tytuł najlepszego brigad.

Dzięki temu przebieg wykonania planu w ciągu całego miesiąca był równomierny, a wynik ostateczny: w kopalni „Mortimer” — wykonanie planu za styczeń w 109,6 proc., podniesienie planowanej wydajności pracy o 1,6 proc. W kopalni „Rydultowy” — wykonanie planu w 100 proc. W kopalni „Gen. Zawadzki” — wykonanie planu styczniowego z nadwyżką 2500 ton.

Podobnymi sukcesami mogą się pochwycić załogi kopalni węgla Zagłębia Krakowskiego, które wykonały plan styczniowy ze znaczną nadwyżką, jak np. kopalnia im. Prezydenta Bieruta (110 proc.), kopalnia „Brzeszcze” (106 proc.).

W przemyśle ceramicznym (jako czołowiec) dzięki wzmocnieniu nowych metod pracy, a zwłaszcza metody Inż. Kowalowa, oraz w wyniku doprowadzenia planów produkcyjnych do każdego robotnika, plan za styczeń rb. wykonany został w 103 proc., a przeciętna wydajność pracy wzrosła o 5 proc. w stosunku do planowanej.

W przemyśle włókiennym również szereg zakładów wykonał styczniowy plan produkcyjny z nadwyżką we wszystkich działach produkcyjnych, np. Zakłady Przemysłu Włókiennego im. Norberta Barlickiego, Z.P.W. im. J. Niedziałkowskiego i inne.

Przykładów takich, przykładów należytego stylu pracy, można by przytoczyć znacznie więcej. Są jednak i inne przykłady, przykłady takich zakładów pracy, w których plany wewnętrznokazdowe i wydziałowe są tylko na papierze, gdzie szwankuje organizacja pracy, gdzie równomierność i rytmika w wykonaniu planu jest całkowicie zapoznana, gdzie współzawodnictwo pracy nie przyjęło jeszcze właściwych rozmiarów i form. Czy w tych warunkach można się dziwić, że zakłady te, jak np. „Ursus”, „Stocznia Gdańska”, huty „Florian” i „Bobrek”, zarówno w roku ubiegłym jak i w styczniu rb., miały trudności w wykonaniu planu i planu nie wykonały?

JESTESMY jeszcze w początkowym okresie roku. Mamy więc możliwość bez większych trudności usunąć braki i błędy, które zasznurowały nam styczeń w stylu pracy, w realizacji planu przez niektóre zakłady. Walka o rytmiczność, o właściwe wykonywanie planu w tych zakładach pracy musi być podjęta natychmiast. Wszelka zwłoka, samospokojenie, operowanie takimi argumentami, jak np. „do końca roku jest jeszcze dość czasu” itp., byłoby karygodną kółkowroczością, której szkodliwe skutki mogłyby być nie do odrobienia.

Aleksander Jackiewicz.

T. D.

## Tak to wygląda z bliska Propaganda

Amerykański minister spraw zagranicznych Acheson przyjął niedawno na specjalnej audyencji niejakiego Jean Paul Davida w towarzystwie ambasadora francuskiego w Waszyngtonie, Henri Bonneta. Monsieur David jest członkiem francuskiego Zgromadzenia Narodowego i zarazem szefem faszystowsko-amerykańskiej komrki propagandowej, działającej we Francji pod kryptonimem „Pokój i Wolność”. Słowa te w języku atlantyckim znaczą: „wojna i ujarzmienie Francji”.

Amerykańska agencja „United Press” stwierdziła wkrótce po audyencji, że serdeczna rozmowa między Achesonem i Davidem wykazała, iż amerykański sekretarz stanu jest doskonale obeznan z tym, co robi „Pokój i Wolność”.

Jeszcze by też! Któż może wiedzieć lepiej od min. Achesona, co robi podległa mu organizacja? Przecież nawet „New York Times” nie ukrywał, że w roku ub. rząd amerykański wydatkował we Francji 7 milionów dolarów „na cele informacyjne”, a oficjalny biuletyn Dep. Stanu chwalił się, że „na terenie Europy istnieje obecnie ok. 400 organizacji typu „Pokój i Wolność”, przy czym współpracują one ściśle z naszymi ludźmi”.

Określenie „nasi ludzie” dotyczy zapewne nie tylko amerykańskich kontrolerów propagandy wojennej w Europie, ale także takich artystów pióra i pędzla, jakimi są najbliżsi współpracownicy p. Davida. Nie od rzeczy będzie tu wspomnieć, że choć biuro tego utalentowanego propagandzisty znajduje się w Paryżu, to jednak jego laboratorium propagandowe mieści się w Loos (przedmieście Lille), w miejscowym... więzieniu. Już latem ub. roku p. David zaangażował do współpracy wszystkich zdolniejszych pensjonariuszy lutejskich, którzy nie wiadomo dlaczego dotychczas odsiadują wraz z Otto Abetzem (zasłużonym szpiegiem hitlerowskim) kary za najróżniejsze zbrodnie wojenne. Są cni dobrymi znajomymi p. Davida jeszcze z czasów okupacyjnych, kiedy to p. David otwierał w Paryżu liczne bary i dancingi dla... oficerów hitlerowskich, aby po wyteżonej działalności egzekucyjnej bez trudu mogli znaleźć odprężenie i godziwą rozrywkę.

Kto piórem kto pędzlem — wszyscy oni w miarę możliwości i talentu współpracują z p. Davidem, zdobywając Paryż — pod protektorem min. Achesona i ku atlantyckiej jego radości — w plakaty i odezwy, podążające do wojny. Pracują wydajnie i obojętnie, nie o przelewki tu bowiem chodzi, lecz o hitlerowski „pokój” i hitlerowską „wolność”.

I właśnie dlatego, że chodzi o cele tak podniosłe, p. Davidowi towarzyszy podczas audyencji u min. Achesona i ku atlantyckiej jego radości — w plakaty i odezwy, podążające do wojny. Pracują wydajnie i obojętnie, nie o przelewki tu bowiem chodzi, lecz o hitlerowski „pokój” i hitlerowską „wolność”.

PAL

# Daleko od MDM

## Gorąca zima w kamieniołomach

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Szydłowice, w luźnym cicho było na sztywnych polach. Wśród wysokich, porośniętych krzakami „szabru” spływały zwałowe śniegiem „łomy”. Ośnięte zwały w zimowy sen. Mieszkańcy wychodzili z chat rzadko — tyle, aby dobytek nakarmić lub w niektórych srodach przedostać się przez zasypany taras. Tak było za dnia i przedziada: po Barbarce odpoczywał człowiek i kamień. Dla człowieka gorzki to był odpoczynek. Skąpy bowiem chleb rodzą sztywności pola, a kamieniołom żył tylko od marca do grudnia.

Dziś po polach sztywności wiatr ze śniegiem niesie metaliczny warok i głucho postukiwanie. Przez zwałowe dożyny przedziada się do „łomu” koń i człowiek. Wyjrzał z chat mieszkaniec wsi. Ten i przyszedł nad wysoki, urwisty brzeg kamieniołomu podobał się czy smilowskiego — patrzył i nie wierzył.

— Cie, cie, — dziwna była się okatana w chusty gospodyni — w takim zimie kamień grzeje!...

— Dajcie maszynę  
Rewolucja, która dotarła do kamieniołomów nie jest jeszcze całkowita. Pokonała zimę, nie przyniosła jednak nowej organizacji i metod pracy, nowych narzędzi i maszyn. I słusznie mówi Żugaj, że od miota pneumatycznego zależy wykonanie planu wydobycia. Oczywiście, nie tylko od miota. Aby sprostać obrzy miemu zapotrzebowaniu na piaskowice, trzeba przejść od ręcznego wydobycia do zmechanizowanego, od ręcznego miota wagi 10 kg do miotów automatycznych, od ręcznych wyciągów do dźwigów, od transportu koniami — do ciągników.

A na dzień „łomu” ujwiali się skalnicy, ładowacze, wozaki, ludzie silniejsi od mroźnej zimy, twardsi od kamienia.

Marzą o tym sztywności skalnicy, gdy wibują w ścianie kłyny, gdy na żelaznych drągach przesuwają 5-tonowy blok. Aż dziw bierze, kiedy tak zasmakowali w mechanizacji. Większość z nich przecież, jak Górecki, Wiśniewski, Kowalski od dziecka przez 30 i 40 lat pracują „na skale” tymi samymi narzędziami, których używał dziad i pradziad. Z sztywności łomów na świat nie wyjrzał — skąd więc ten pęd do mechanizacji?

— To co? — pytam.  
— To bym wierzył, że na 15 maja wykonamy zamówienie MDM-u.

— Aż wstyd się przyznać, jak to było — opowiadają grzejąc się przy koksowym koszu. W lecie byliśmy chyba pierwszym wrogiem maszyn. Gdy rabaliśmy dla pawilonu wystawowego, przyszli nam tu takie cuda, dźwigi, koparki, spychacze... Niby to dobre przy robocie, ale każdy się bał, że maszynę nas wyprą. Jak „dajbruk” podniósł niby piórko tyłachy blok i załadował na samochód, to tylkośmy tręcałi się łokciami: — Wójcik, widziś — mówił ten i ów — nie tu po nas, przyszedł to taki smok i patrz, jak robi. Potrafił to który z nas, abo wszyscy razem?

— Nie gadaj byle czego — przewał mu drugi skalnik. — Zrobiło się dla Centralnego Domu, PKPG, dla polskiego pawilonu na wystawie w Moskwie, zrobi się i dla MDM-u.

— Główny inżynier uspokajał: — Nie zabraknie roboty dla nikogo. Już nie tylko jak dawniej nagrobki dla nieboszczyków robi się z piaskowca, ale obkłada się kamieniem domy nie szkalne dla takich, jak wy robotników.

— Ale zima, skala zmarznięta — oponował pierwszy.  
— Zima... — przekonywał tamten — miałeś to kiedy taką, żeby jak dziś dała ci robotę i chleb? Dwa i trzy tysiące wyrąbałeś kiedy ze skały?

— Ale my nie dowierzali. Dopiero jak zobaczyliśmy, że z maszyną to łatwiej i człowiek się nie natęży tak, a i więcej zarobi — powoli przekonałiśmy się do tej, jak się to mówi, mechanizacji.

— Będę to dźwigał, a „dajbruka” to nima? — oglądał się już potem jeden z drugim na maszynę.  
— A jak trzeba było je oddać do

— Patrę na tę gospodarke — opowiada — i chciałbym im pomóc. Wiele dałoby się ulepszyć. — Słucham projektu inż. Białkowskiego i przypomina się Topolew z „Daleko od Moskwy” Azajewa. Podobnie jak tamten i ten włącza się w rytm nowego życia. Służy nowemu swym doświadczeniem i wiedzą.

— Trzeba scentralizować wydobycie — projektuje inż. Białkowski — i przesunąć je nieco wyżej na zbocza górskie, zmniejszą się wówczas koszty transportu o prawie 75 proc., bo nie trzeba będzie „wydobyc” z głębi, ale wystarczy stać

— Jest to jak gdyby czołg z ruchomymi łopatkami (stąd nazwa, nadana mu przez kpt. Poinca: „Kret”). Porusza się on na gąsienicach przy pomocy elektrycznego napędu, wkopując się w piasek i muł pod dnem statku, który ma być wydobyty.

Ze historia realizacji pomysłu jest długa — nie bez winy jest biurokracja. Wreszcie jednak konstrukcja prototypu jest na najlepszej drodze. Model ten w

— Jest to jak gdyby czołg z ruchomymi łopatkami (stąd nazwa, nadana mu przez kpt. Poinca: „Kret”). Porusza się on na gąsienicach przy pomocy elektrycznego napędu, wkopując się w piasek i muł pod dnem statku, który ma być wydobyty.

— Trzeba scentralizować wydobycie — projektuje inż. Białkowski — i przesunąć je nieco wyżej na zbocza górskie, zmniejszą się wówczas koszty transportu o prawie 75 proc., bo nie trzeba będzie „wydobyc” z głębi, ale wystarczy stać

— Jest to jak gdyby czołg z ruchomymi łopatkami (stąd nazwa, nadana mu przez kpt. Poinca: „Kret”). Porusza się on na gąsienicach przy pomocy elektrycznego napędu, wkopując się w piasek i muł pod dnem statku, który ma być wydobyty.

— Trzeba scentralizować wydobycie — projektuje inż. Białkowski — i przesunąć je nieco wyżej na zbocza górskie, zmniejszą się wówczas koszty transportu o prawie 75 proc., bo nie trzeba będzie „wydobyc” z głębi, ale wystarczy stać

— Jest to jak gdyby czołg z ruchomymi łopatkami (stąd nazwa, nadana mu przez kpt. Poinca: „Kret”). Porusza się on na gąsienicach przy pomocy elektrycznego napędu, wkopując się w piasek i muł pod dnem statku, który ma być wydobyty.

— Trzeba scentralizować wydobycie — projektuje inż. Białkowski — i przesunąć je nieco wyżej na zbocza górskie, zmniejszą się wówczas koszty transportu o prawie 75 proc., bo nie trzeba będzie „wydobyc” z głębi, ale wystarczy stać

— Jest to jak gdyby czołg z ruchomymi łopatkami (stąd nazwa, nadana mu przez kpt. Poinca: „Kret”). Porusza się on na gąsienicach przy pomocy elektrycznego napędu, wkopując się w piasek i muł pod dnem statku, który ma być wydobyty.

— Trzeba scentralizować wydobycie — projektuje inż. Białkowski — i przesunąć je nieco wyżej na zbocza górskie, zmniejszą się wówczas koszty transportu o prawie 75 proc., bo nie trzeba będzie „wydobyc” z głębi, ale wystarczy stać

— Jest to jak gdyby czołg z ruchomymi łopatkami (stąd nazwa, nadana mu przez kpt. Poinca: „Kret”). Porusza się on na gąsienicach przy pomocy elektrycznego napędu, wkopując się w piasek i muł pod dnem statku, który ma być wydobyty.

— Trzeba scentralizować wydobycie — projektuje inż. Białkowski — i przesunąć je nieco wyżej na zbocza górskie, zmniejszą się wówczas koszty transportu o prawie 75 proc., bo nie trzeba będzie „wydobyc” z głębi, ale wystarczy stać

— Jest to jak gdyby czołg z ruchomymi łopatkami (stąd nazwa, nadana mu przez kpt. Poinca: „Kret”). Porusza się on na gąsienicach przy pomocy elektrycznego napędu, wkopując się w piasek i muł pod dnem statku, który ma być wydobyty.

— Trzeba scentralizować wydobycie — projektuje inż. Białkowski — i przesunąć je nieco wyżej na zbocza górskie, zmniejszą się wówczas koszty transportu o prawie 75 proc., bo nie trzeba będzie „wydobyc” z głębi, ale wystarczy stać

— Jest to jak gdyby czołg z ruchomymi łopatkami (stąd nazwa, nadana mu przez kpt. Poinca: „Kret”). Porusza się on na gąsienicach przy pomocy elektrycznego napędu, wkopując się w piasek i muł pod dnem statku, który ma być wydobyty.

— Trzeba scentralizować wydobycie — projektuje inż. Białkowski — i przesunąć je nieco wyżej na zbocza górskie, zmniejszą się wówczas koszty transportu o prawie 75 proc., bo nie trzeba będzie „wydobyc” z głębi, ale wystarczy stać

— Jest to jak gdyby czołg z ruchomymi łopatkami (stąd nazwa, nadana mu przez kpt. Poinca: „Kret”). Porusza się on na gąsienicach przy pomocy elektrycznego napędu, wkopując się w piasek i muł pod dnem statku, który ma być wydobyty.

— Trzeba scentralizować wydobycie — projektuje inż. Białkowski — i przesunąć je nieco wyżej na zbocza górskie, zmniejszą się wówczas koszty transportu o prawie 75 proc., bo nie trzeba będzie „wydobyc” z głębi, ale wystarczy stać

— Jest to jak gdyby czołg z ruchomymi łopatkami (stąd nazwa, nadana mu przez kpt. Poinca: „Kret”). Porusza się on na gąsienicach przy pomocy elektrycznego napędu, wkopując się w piasek i muł pod dnem statku, który ma być wydobyty.

Warszawy, bo były pożyczone, tośmy ławą stanęli. Ale coż — nie nasze były. Oddać trzeba było. A teraz — kogo zapytać, powie: „Dajcie maszynę”.

**Kopalnina braków**  
Szydłowieckie kamieniołomy, mimo wielu trudności, powodowanych brakiem sprzętu mechanicznego i warunkami atmosferycznymi — dają sobie jednak radę z wykonaniem planu. Styczynowy plan wykonano nawet z nadwyżką. Spowodowała to niezwykle ofiarna praca załogi.

— Wskutek braku maszyn, zamiast z sześciu kamieniołomów wydobycia się piaskowice tylko z trzech. Roboty hamuje brak spychaczy, koparek, pomp do usuwania wody podskórnej oraz sprężarek do miotów pneumatycznych (dwie sprężarki, zepsute od paździerzni, czekają do tej pory na naprawę, ale baza sprzętu w Warszawie, nie spieszy się). Brak nawet tak mało skomplikowanych narzędzi, jak wałki i belki — cała kopalnina braków.

Nie mało kłopotu sprawiają kamieniołomom środki transportowe. Biłki piaskowca przewożone są chiłskimi saniami. Zwiększa to koszty własne, a co ważniejsze, taka organizacja pracy niekiedy zupełnie zawodzi. W każdej srodze, z powodu targu w Szydłowcu, połowa wozaków nie przyjeżdża do łomów. Leżą więc biłki i hamują dalsze wydobycie. Skarzy się na to dyrekcja Zakładu Kamienia Budowlanego w Radomiu, skarży się kierownictwo Zakładu Wydobycia w Szydłowcu, ale nie do tej pory nie uczyniono, aby zmienić ten stan rzeczy. A przecież pod Szydłowcem leży kilka kilometrów nieużywanym szyn kolejką wąskotorowej, która z powodzeniem mogłaby połączyć porozrzucone wśród pól i lasów, a odległe od siebie o kilka kilometrów „łomy” szydłowieckie.

**Jak Topolew**  
Ludność tujejsza żywo interesuje się kamieniołomami, które stanowią największe bogactwo tych ziem. Odpoczywający tu po wioleńskich pracy stary inżynier górnik, A. Białkowski, choć nie pracuje w Zakładzie, stałe służy kierownictwu swoją radą.

— Patrę na tę gospodarke — opowiada — i chciałbym im pomóc. Wiele dałoby się ulepszyć. — Słucham projektu inż. Białkowskiego i przypomina się Topolew z „Daleko od Moskwy” Azajewa. Podobnie jak tamten i ten włącza się w rytm nowego życia. Służy nowemu swym doświadczeniem i wiedzą.

— Trzeba scentralizować wydobycie — projektuje inż. Białkowski — i przesunąć je nieco wyżej na zbocza górskie, zmniejszą się wówczas koszty transportu o prawie 75 proc., bo nie trzeba będzie „wydobyc” z głębi, ale wystarczy stać

— Jest to jak gdyby czołg z ruchomymi łopatkami (stąd nazwa, nadana mu przez kpt. Poinca: „Kret”). Porusza się on na gąsienicach przy pomocy elektrycznego napędu, wkopując się w piasek i muł pod dnem statku, który ma być wydobyty.

— Trzeba scentralizować wydobycie — projektuje inż. Białkowski — i przesunąć je nieco wyżej na zbocza górskie, zmniejszą się wówczas koszty transportu o prawie 75 proc., bo nie trzeba będzie „wydobyc” z głębi, ale wystarczy stać

— Jest to jak gdyby czołg z ruchomymi łopatkami (stąd nazwa, nadana mu przez kpt. Poinca: „Kret”). Porusza się on na gąsienicach przy pomocy elektrycznego napędu, wkopując się w piasek i muł pod dnem statku, który ma być wydobyty.

— Trzeba scentralizować wydobycie — projektuje inż. Białkowski — i przesunąć je nieco wyżej na zbocza górskie, zmniejszą się wówczas koszty transportu o prawie 75 proc., bo nie trzeba będzie „wydobyc” z głębi, ale wystarczy stać

— Jest to jak gdyby czołg z ruchomymi łopatkami (stąd nazwa, nadana mu przez kpt. Poinca: „Kret”). Porusza się on na gąsienicach przy pomocy elektrycznego napędu, wkopując się w piasek i muł pod dnem statku, który ma być wydobyty.

— Trzeba scentralizować wydobycie — projektuje inż. Białkowski — i przesunąć je nieco wyżej na zbocza górskie, zmniejszą się wówczas koszty transportu o prawie 75 proc., bo nie trzeba będzie „wydobyc” z głębi, ale wystarczy stać

— Jest to jak gdyby czołg z ruchomymi łopatkami (stąd nazwa, nadana mu przez kpt. Poinca: „Kret”). Porusza się on na gąsienicach przy pomocy elektrycznego napędu, wkopując się w piasek i muł pod dnem statku, który ma być wydobyty.

— Trzeba scentralizować wydobycie — projektuje inż. Białkowski — i przesunąć je nieco wyżej na zbocza górskie, zmniejszą się wówczas koszty transportu o prawie 75 proc., bo nie trzeba będzie „wydobyc” z głębi, ale wystarczy stać

— Jest to jak gdyby czołg z ruchomymi łopatkami (stąd nazwa, nadana mu przez kpt. Poinca: „Kret”). Porusza się on na gąsienicach przy pomocy elektrycznego napędu, wkopując się w piasek i muł pod dnem statku, który ma być wydobyty.

— Trzeba scentralizować wydobycie — projektuje inż. Białkowski — i przesunąć je nieco wyżej na zbocza górskie, zmniejszą się wówczas koszty transportu o prawie 75 proc., bo nie trzeba będzie „wydobyc” z głębi, ale wystarczy stać

— Jest to jak gdyby czołg z ruchomymi łopatkami (stąd nazwa, nadana mu przez kpt. Poinca: „Kret”). Porusza się on na gąsienicach przy pomocy elektrycznego napędu, wkopując się w piasek i muł pod dnem statku, który ma być wydobyty.

bloki ze zboczy. W pobliżu takiego kamieniołomu należałoby wybudować nowoczesną halę obróbki i budynki socjalne.

— To byłoby chyba bardzo kosztowne? — pytam niepewnie.  
— Kosztowne, ale opłaci się — wyjaśnia inżynier. — Zapotrzebowanie na kamień budowlany jest obecnie ogromne. A kamienia naszego wystarczy na całe wieki. Pod nami wszędzie skała grubości 100—120 m. Badałem, liczyłem. Dokładny projekt wysłałem już nawet do ZPK Budowlanego w Krakowie, ale dotąd nie otrzymałem odpowiedzi...

Szydłowiecki skalnicy i kamieniarze, po długich latach sezonowej i chałupniczej pracy doczekali czasów, kiedy na kamieniu rodzi się chleb. Wspaniali rozmach naszego budownictwa dążyli ich stare i trudne rzemiosło na nowy etap rozwoju. Ludziom z łomów odpadła troska o pracę i chleb nawet w zimowe miesiące. Spokojni o byt, zapragnęli dalszych zmian. Nęci ich nowa walka z nieustępliwą skalą; więcej bloków chcą wyrwać skałę i zszycie.

Pragnienie to trzeba zaspokajać, oczywiście, w miarę produkcyjnych możliwości. Ale, skoro obiecano Zakładom dostaw maszyn na 1 lutego — to termin powinien być dotrzymany. Robotnicy, rozmiłowani w maszynach, nie mogą przeżywać gorczy zawodu.

J. Pietróń

## 6-krotnie więcej młodzieży niż przed wojną uczy się w szkołach średnich i zawodowych

6-krotnie więcej absolwentów szkół podstawowych, niż przed wojną, kontynuuje w Polsce Ludowej naukę w szkołach średnich ogólnokształcących lub szkołach zawodowych, dzięki szerokiej rozbudowie systemu szkół wszystkich typów.

Zmienił się skład społeczny uczniów tych szkół. W klasach ósmych, tj. pierwszych klasach realizujących program szkoły średniej, kształcą się dziś 39,2 proc. młodzieży pochodzącej z rodzin robotniczych, 30,8 proc. młodzieży z rodzin chłopów pracujących oraz 24 proc. dzieci inteligencji pracującej. Przed wojną w gimnazjach i liceach uczyło się zaledwie 4 proc. młodzieży robotniczej i 10 proc. młodzieży pochodzącej z rodzin chłopskich.

## Moniuszko w Teatrze Małym w Leningradzie

Na prośbę WOKS-u Zarząd Główny TPP-R przystąpił do kompletowania wszelkiego rodzaju utworów współczesnych kompozytorów polskich oraz pieśni ludowych, które posłużą radzieckim zespołom do opracowania programów, celem zapoznania społeczeństwa radzieckiego z muzyką polską. Poza tym kompletowane są najlepsze dzieła współczesnych dramaturgów polskich.

„Leningradzki Mały Teatr Operowy” zamierza wystawić wielkie widowisko baletowe, oparte na polskich motywach ludowych i kompozycjach St. Moniuszki zaczerpniętych z opery „Wojna Don-Kichota”.

## Doniosłe usprawnienie ratownictwa morskiego »Kret« pod zatopionym statkiem

Bohater wydobycia 20 tys. tonowego pancernika „Gneisenau”, spec ratowniczy o światowej sławie Witold Poinc, kapitan ż. w. jest także jednym z czołowych racjonalizatorów wybrzeża. Nie ma wynalazku czy usprawnienia pracowniczego w „Polskim Ratownictwie Okrętowym”, w którym kpt. Poinc by nie maczał swych pięciu palców!

Przed kilkoma miesiącami wystąpił on z rewelacyjnym wynalazkiem umożliwiającym i ułatwiającym zakładanie stropów (ciężkich lin stalowych) pod kadłubem zatopionych statków na każdej głębokości.

— Jest to jak gdyby czołg z ruchomymi łopatkami (stąd nazwa, nadana mu przez kpt. Poinca: „Kret”). Porusza się on na gąsienicach przy pomocy elektrycznego napędu, wkopując się w piasek i muł pod dnem statku, który ma być wydobyty.

Ze historia realizacji pomysłu jest długa — nie bez winy jest biurokracja. Wreszcie jednak konstrukcja prototypu jest na najlepszej drodze. Model ten w

Na dzień 20 lutego 1952 r. (środa)

Na fall 1322 m.

Uwaga: Stacja czynna od godz. 15.25

Program dnia 15.25 Wiadomości 16.00 20.00 23.00

16.30 Aud. dla dzieci 16.20 Koncert 17.00 Głos mają kobiety 17.15 „Ludzie pierwszego szeregu” 17.30 „Laureaci Premiów Stalinowskiej A. Chacaturian” 18.00 Z kraju i ze świata 18.20 „Poznajmy projekt Konstytucji” 18.35 Muzyka 18.50 Koncert srodowy 19.45 „6-ta rocznica powstania „ORMO” 20.35 Muzyka 20.50 Odpowiedzi „Fall 49” 21.00 Koncert Chopinowski 21.30 „Prowiantka o zadufku całkownym czyli Głupcu bezwzględny” — ode, noweli J. Andrzejewskiego 21.45 Koncert solistów radzieckich 22.30 Muzyka 22.55 Wiadomości z Zimowej Olimpiady w Oslo.

Na fall 367 m.

Program dnia 5.55 13.25 Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.55 12.04 17.00 21.00 23.50

5.10 Koncert 5.55 Projekt Konstytucji 6.05 Muzyka 6.35 Maurycy Moszkowski: Tańce hiszpańskie 6.50 Wiadomości z Zimowej Olimpiady w Oslo 7.20 Pieśni radzieckie 7.50 Kalendarz radiowy 8.00 Lekcja języka rosyjskiego 8.20 Muzyka poranna 9.40 Muzyka 10.20 Muzyka Kameralna Haydna 10.55 „Słońce wschodzi” — ode. pow. E. Marca 11.15 Muzyka i aktualności 11.45 Głos mają kobiety 13.30 Wszelchnia Radiowa 14.10 Polskie utwory na obój 14.35 Chleb musi być! — fragment „Na przykład Plewa” 14.50 Koncert 15.30 Aud. dla dzieci 16.00 Wszelchnia Radiowa 16.20 Dziennik warszawski 16.35 Muzyka rozrywkowa 17.05 Pogadanka sportowa 17.15 Koncert solistów 17.45 Lekcja języka rosyjskiego 18.00 Koncert 18.30 Wszelchnia Radiowa 18.50 Muzyka 19.30 Muzyka i aktualności 20.00 Koncert 20.40 „Felus” — ode. opow. W. Żółkiewskiej 20.50 „Poznajmy projekt Konstytucji” 21.45 Koncert kameralny 22.05 Filary Fantastrol! — humoreska O’Henry’ego 22.35 Muzyka 23.00 Muzyka symf.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

NA FALACH NASZYCH PRZYJACIÓŁ

Moskwa I

12.00 Koncert z cyklu „Dyrygenci Zwią-

zku Radzieckiego”. 18.00 Transmisja koncertu z Leningradu. 19.45 Audycja słowno-muzyczna „Wypowiedzi rosyjskich kompozytorów Beethoven”. 21.00 Koncert chóru Świesznikowa.

Moskwa II

15.30 Muzyka operowa. 16.00 Koncert wielkiej orkiestry symfonicznej Wszelchni Radiokomitetu. 17.30 Wałce i pieśni kompozytorów radzieckich. 19.50 Pieśni rosyjskie. 20.45 Koncert kirgiskiej artystki ludowej Machmutowej. 22.05 Koncert solistów.

## KRONIKA Radowa

**Nadużycia przy wywozie gruzu**  
Inż. Antoni Fiedorowicz, kierownik robót PPB-BOR na Młynowie przed przystąpieniem do robót odgruzowawczych w 1948 r. przeformował w dyrekcji ofertę na wywóz gruzu dla przedsiębiorcy przemysłowego Stanisława Zaleskiego. Protegowany inżynier zobowiązał się płacić 2 proc. prowizji od każdego rachunku. Prowizja wkrótce wzrosła do 5 proc., gdyż Fiedorowicz musiał się dzielić zyskami z inż. Stanisławem Kuleszą, kierownikiem nadzoru dyrekcji stoicznej, który miał również swego kandydata na wywóz gruzu. Gdy z kolei trzeba było zaspokoić apetyty trzeciego wspólnika w osobie technika pomiarowego Czesława Karpiniaka, przedsiębiorca Zaleski musiał jeszcze zwiększyć prowizję. By „nie skrzywdzić” przedsiębiorcy, kierownictwo robót aprobowowało rachunki za większą ilość gruzu niż wywieziono. Zaleski w ciągu 2 lat wpłacił ponad 2 miliony zł prowizji w starej walucie, która podzielona w następujący sposób: inżynierowi Fiedorowiczowi i Kuleszemu otrzymał po 750 tys. złotych, resztę otrzymał od swej dyspozycji Karpiniak.

Sprawę ujawniono. Czwórko macherów aresztowano. Władze prokuratorskie sporządziły akt oskarżenia i przesyłały do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie.

## 9) W RZĘZACZ POWRÓT

— znowu usłyszeli głęboki, warkliwy, przerywany głos Grety:  
— Hansi wrócił. Nie może pani tego uniknąć. Czy pani sądziła, że to się uda? Niech pani się trochę ogarnie i zejdzie na dół.  
— Powrót zaginionego syna, — zakpił Trnec.  
— Kochająca mama z radości straciła zmysły.  
— Antosz i Bagar odwrócili od niego spojrzenie. Rejzek poczerwieniał i milczał.

— Witam cię, Hansi, — powiedziała po czesku twardym akcentem. — Wejdzcie do domu.  
Rejzek podszedł do niej, a ona wyciągnęła ramiona, by go objąć. Trnec odwrócił się.  
— Pójdę do auta.  
— Pójdziemy wszyscy, — mruknął Bagar. — Nic tu po nas.

— Ale Rejzek odwrócił się gwałtownie i powiedział z prośbą w głosie:  
— Nie, zacczekajcie na mnie. Wypijemy coś i pojedziemy do starosty. Zaprowadź was. — Greto, mamy piwo?  
— No dobrze, piwo się przyda. Ale ktoś musi zostać przy maszynie, — zgodził się Trnec.  
— Ja pójdę, — oświadczył Antosz. — Przynieście mi czegoś do napicia.

Jeden za drugim przeszli obok staruchy, omijając spojrzeniem jej czarne, palące oczy. Sien objęła ich piwnicznym chodem długo zamkniętego domu. Rejzek otworzył drzwi do szynku. Owionął ich zimny zapach tytoniowego dymu, którym od lat nasiąkły ściany. Bufet lśnił wyczyszczonym

metałem, na szklanych półkach za nim stały szeregi butelek od likieru. Trnec podszedł do nich.  
— Puste, — zauważył, — gospoda wypita do ostatniej kropli.  
Zajrzał jeszcze do sąsiedniej sali restauracyjnej: krzesła były poskładane na stołach, sala odstraszała pustką. Dwa przerosnięte filodendrony, dekorujące mahoniowy bufet, rozkładaly swe rozczapierzone liście, podobne do podstępnych macek. Lustra na przeciwległej ścianie odbijały ten smętny widok.

Wróciła Greta i postawiła przed nimi kufle napełnione piwem. Gdy podnosili je do ust, — Trnec powiedział:  
— Powinniśmy wnieść jakiś toast!  
— Piwo nie nadaje się do toastów, — odparł Rejzek.  
— Skoro nie ma nic innego, piwo może być równie dobre jak szampa. Piję za twoje zdrowie, Rejzek, za twój powrót! — rzekł Trnec.  
— Można i tak, — zgodził się Bagar. Za powrót Rejzka do domu! Ale właściwie cały ten kraj wokół nas wraca do matczynej. Piję także za jego powrót!

— To mi się podoba! Swój do swego, to była zawsze moja zasada! A szkopów puścić z kwitkiem! — zawołał Trnec.  
Szkoło grubych kufli zadźwięczało dźwięcznie przy energicznym trąceniu. Pili z apetytem. Greta obserwowała ich palącym spojrzeniem. Jej nierzuchoma twarz milczała, cofając się wspomnieniem do innych toastów, które ongiś wznoszono w tym hotelu.

Trnec wychylił kufel do dna i głośno odsapnął:  
— Przydało się! No, a teraz idziemy!  
— Obejmuję przedsiębiorstwo, Greto, — oświadczył Rejzek. — Powiedzcie o tym matce. Macie tu porządek, tylko te okna...  
— Byłam ostatnio sama jedna na wszystko. Ona mi przecież w niczym nie pomoże, — powiedziała Greta i wskazała głową w górę, dając do zrozumienia kogo ma na myśli.

— Gdzie się podziały firanki i dywany? — spytał Rejzek.  
— Rozwinęłam je przed miesiącem. Nie była to pora na firanki i dywany.  
— Zwinęliśmy je znowu i powiesimy, Greto. Teraz dopiero będzie życie, zobaczycie!  
— Może dla ciebie, Hansi, ale co będzie z nami?  
— Mówi się, że was stąd wypędzimy świńskim truchcikiem, matko, — zakpił Trnec.  
— To niemożliwe! — rozległ się nagle za nimi jękiły głos kobiety.  
— Hansi, powiedz, że to nieprawda, co mówił ten człowiek!

Obejrzel się ku drzwiom. Stała w nich otyła kobieta w jedwabnym szlafroku żółtawego koloru. Brudna, zgnieciona korona zdołała go przykryć. Włosy wisiały na jej głowie w bezładnych loczkach, przypominając kolorem niepraną owcą wełnę. Odczuwał się ulgę, gdy można było od niej odwrócić oczy, mimo że nie była specjalnie brzydka. Gruba i zanieczyszczona, a na pewno zła i niebezpieczna dla każdego, kto zagrażałby jej wygodnej egzystencji. Pragnienie, by wyglądać młodo i po pańsku — przegrywało bitwę z lenistwem. Zie nałożona szminka, tusz na brwiach i rzęsach, gruba warstwa pudru, podkreślały tylko zniszczenie tej owalnej kiedys twarzy.

Ojca zabili, — myślał Rejzek, — a ona tu została. Przecież to jej rodacy zabil ojcę, ale jej to jest obojętne. Ani jednym słowem o niego nie spytała, martwi się tylko, co będzie z nią. Ciekaw jestem, co ją z nią pocnie. Zamknę ją w pokoju, nie śmie się pokazać gościom.

Nagle twarz stojącej dotychczas w drzwiach kobiety wykrywiła się okropnym grymasem, z ust wydarł się wstrętny szloch. Kolażącym krokiem podbiegła do Rejzka i uściwała go objąć. Ale zatrzymała się bezradnie przed automatem, spoczywającym na jego piersi i opuściła ręce.  
— No... Hansi, powiedz co będzie z nami?  
Ale syn nie kwapił się do niej. Z rękami złożonymi na automacie przypatrywał się jej z niesmakiem.

— Daj spokój! — i nie rób scen. Dowiesz się w porę, co będzie. I mów po czesku. Ci panowie są Czechami.  
Kąciki jej ust opadyły w dół w pogardliwym uśmiechu. Wyprostowała się, wysuwając w przód swój gruby brzuch i otyłe biodra i odpowiedziała po niemiecku:  
— Jeszcze jestem tu panią i mogę mówić po swojemu.  
— Znacysz tu mniej niż nic, — zachnął się Rejzek. — Idź do swego pokoju i nie waz mi się pokazywać na dole!  
— Musimy iść, — odezwał się Bagar.  
— Pójdę z wami, — powiedziała Rejzek.  
— Czy panowie będą tu nocowali? — spytała Greta.  
— Nie wiem, na wszelki wypadek proszę przygotować cztery pokoje.

Wyszli na podwórze pełne słonecznika i trzepotania ptasich skrzydeł: gołębie właśnie wracały ze swego przedwieczornego spaceru. Powietrze było lekkie i pachnące żywicą.  
— Uf, — szepnął Trnec, Rejzek i Bagar tylko głęboko odetchnęli.  
Greta wyszła za nimi na próg. Rejzek odwrócił się do niej:  
— Greto, gdzie znajdziemy starostę? Musimy się z nim porozumieć.

(D. c. n.)

# ŻYCIE SPORTOWE

## V-ty dzień Olimpiady Zimowej

### Kanada - Polska 11:0

Program piętego dnia Igrzysk Olimpijskich wypełniły: bieg na 18 km otwarty i do kombinacji, zawody łyżwiarstwa w jeździe szybkiej oraz mecze hokejowe.

#### ZWYCIĘSTWA NORWESKICH BIEGACZY

Na starcie biegu na 18 km, który odbył się w Holmenkollen, stanęło 80-ciu zawodników, w tym 25-ciu do kombinacji norweskiej. Bieg wygrał Norweg Brenden, stającą zwycięsko pojeździe z kombinacji łyżwiarskich, którzy zajęli trzy następne miejsca.

1) Brenden (Norwegia) 1:01:34 godz., 2) Maekala (Finlandia) 1:02:09, 3) Lonkila (Finlandia) 1:02:20, 4) Hasu (Finlandia) 1:02:24, 5) Karlsson (Szwecja) 1:02:56, 6) Stokken (Norwegia) 1:03:00

Startujący w biegu na 18 km. Kwapien pobiegł dobrze do 10 km. Następnie mijając jednego z zawodników najeżdżał na ukryty pod śniegiem korzeń i podczas upadku złamał nartę, druga narta pękła wzdłuż. W tych warunkach Kwapien ukończył bieg, uzyskując czas 1:11:40 i został sklasyfikowany na 41

miejscu. Konkurencję tą ukończyło 75 zawodników.

Drugi złoty medal zdobyła Norwegia w kombinacji klasycznej, którą wygrał Slaattvik. Norweg zwyciężył w niedzielę w skokach do kombinacji, a dobry czas w biegu (1:05:40) przyniósł mu zwycięstwo w kombinacji norweskiej z przewagą 4 pkt. nad mistrzem olimpijskim Hasu. Slaattvik zajął wśród biegaczy, którzy startowali do kombinacji trzecie miejsce (za Hasu i Stensonem), w ogólnej klasyfikacji biegu był w drugiej dziesiątce.

Kombinacja norweska — 1) Slaattvik (Norwegia) 451,6 pkt., 2) Hasu (Finlandia) 447,5, 3) Stenson (Norwegia) 436,3, 4) Karhonen (Finlandia), 5) Gjellen (Norwegia).

#### 2-GI ZŁOTY MEDAL ANDERSENA

Na stadionie w Bietel rozegrano trzeci konkurs zawodów łyżwiarskich w jeździe szybkiej — bieg na 1.500 m. Zwyciężył Norweg Andersen w czasie 2:20,4, zdobywając tym samym drugi złoty medal w łyżwiarstwie.

Dalsze zajęcia:  
2) Van der Voort (Holandia) 2:20,6, 3) Aas (Norwegia) 2:21,6, 4) Asplund (Szwecja) 2:22,6, 5) Brockmann (Holandia) 2:22,8, 6) Pakkinen 2:23,3.

#### KŁĘSKA NASYCH HOKEISTÓW

W dalszym ciągu turnieju hokejowego odbyło się spotkanie Kanada — Polska. Mecze ten zakończył się zwycięstwem Kanady 11:0 (3:0, 3:0, 5:0). W ostatniej tercji Kanadyjczycy zdobyli kolejno trzy bramki, w czasie gdy Gansiniec i Bromowicz znajdowali się na ławce kar. Hokeiści polscy mimo porażki wykazali do brną postawę. Na podkreślenie zasługuje

dobra gra bramkarza Szlendaka, który nie ponosił winy za puszzone bramki.

W następnym spotkaniu hokejowym rozegranym w dniu 19 bm. USA pokonały Finlandię 8:2 (1:0, 6:0, 1:2). Mecz ten odbył się podczas dużego opadu śniegu.

### Akademickie mistrzostwa hokejowe

W zawodach hokejowych o mistrzostwo AZS Katowice pokonały Lublin 10:2 (3:0, 4:1, 3:0), a Poznań zwyciężył Toruń 7:4 (2:0, 2:2, 3:1). Mimo złego stanu lodowiska mecz był prowadzony w dobrym tempie. Dla Poznania bramki strzelił Prímka 4, Mazurkiewicz 1, Urbański 2, a dla Torunia Chojnacki i Dybowski po dwie. W wyniku tych meczów Poznań zajął w turnieju 3 miejsce, Toruń czwarte, a Lublin piąte.

Dziś o godz. 18 na lodowisku CWKS odbędzie się mecz finałowy (o pierwsze miejsce) Warszawa — Katowice. W pierwszej rundzie zwyciężył zespół z Warszawy, w drugiej natomiast zespół z Katowic.

Przybyli na nią robotnicy MDM, Metrobudowy i Ursusa, chłopcy i pracownicy i studenci. Naradę, zorganizowaną przez Sekcję dla spraw Korespondentów przy Zarz. Gł. Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, rozpoczął referat przedstawiciela Wydz. Pras. KC

### Pływackie rekordy świata

Pływak niemiecki Klein pobit rekord świata na dystansie 100 m st. klas., uzyskując wynik 1:05,8 min.

Stateta Uniwersytetu Yale (USA) pobila rekord świata na dyst. 4 x 200 m st. dow., uzyskując czas 8:29,4.

### Mecz kadry koszykówki w Warszawie

W Warszawie koszykarze Kadry Narodowej rozegrali spotkanie treningowe. Mecz dwóch zespołów A i B zakończył się zwycięstwem zespołu A — 73:70 (35:27). Team A: Zochowski, Wawro, Słewk, Gólmowski, Szor, Nartowski, Dobrudziński. Team B: Nieciński, Zagórski, Złotkiewicz, Lubelski, Kamiński.

Spotkanie to wykazało poprawę dyspozycji strzelalowej i kondycji. Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobył Wawro — 23 i Zochowski — 17, dla pokonanych Kamiński — 27 i Nieciński 14.

### Echa naszych spostrzeżeń

#### JESZCZE RAZ

Korespondent nasz pisał, iż po pierwszych nieudanych próbach wprowadzenia w Warsz. Zakł. Przem. Tłuszczowego metody inż. Kowalowa, za niechcącej dalszej w tym kierunku działalności.

Dyrekcja WZPT zawiadomiła nas, iż wprowadzenie metody inż. Kowalowa napotykało trudności w związku z wybitnie zespolonym systemem pracy w fabryce. Obecnie obracają prace poszczególnych zespołów podjęte będą na nowo przy pomocy ściślej chronometrażu.

#### OBŚLUGA JUŻ SZYBKĄ I SPRAWNĄ

Z Gospody Ludowej WZG przy ul. Grochowskiej 334 korzystają m. in. robotnicy ZWUT-u, którzy skarżyli się na niewłaściwą obsługę w tej Go spoldzie.

Dyrekcja WZG wyjaśnia, że po ukazaniu się artykułu kierownik zakładu zwołał odprawę roboczą, na której omówiono poruszone przez autora artykułu usterek. Podczas kontroli stwierdzono, że obecnie załoga zakładu szybko i sprawnie obsługuje konsumentów.

## Spółdzielnie wciąż bez zębów Pół roku trwają pertraktacje

Projekt powstał pół roku temu. Za częły się pertraktacje. Prowadzą je Ministerstwo Zdrowia i Ministerstwo Przemysłu Drobniego i Rzemiosła. Jak do tej pory pertraktacje te nie dały wyników.

Projekt Min. Zdrowia polega na założeniu spółdzielni techników dentystycznych, w których ludzie pracy mogliby otrzymywać protezy i zęby sztuczne taniej, niż w prywatnych techników dentystycznych.

Obecnie, sprawa ta przedstawia się w następujący sposób: przez Wydz. Zdrowia bezpłatnie mogą otrzymywać protezy tylko ci, którym jest brak 6 zębów; wyjątki stanowią takie zawody, jak nauczyciele, artyści, prelegenci, muzycy, którzy grają na dętych instrumentach oraz chorzy, u których brak zębów wpływa ujemnie na proces trawienia. Co mają jednak zrobić pozostali, którym brak dwóch czy trzech zębów i którzy mają zdrowy przewód pokarmowy? Muszą iść do prywatnych techników dentystycznych i np. za jeden żąb biały i koronkę zapłacić od 300 do 350 zł, podczas, kiedy w Wydz. Zdrowia materiał 1 zęba i korony razem z robocizną kosztuje od 50 do 75 zł, a w projektowanych przez Min. Zdrowia spółdzielniach miałyby to kosztować około 100 zł.

Za utworzeniem spółdzielni przemawia też sprawa zatrudnienia techników dentystycznych, którzy do tej pory nie są w pełni wykorzystani. To też zdarza się, że absolwenci technicznych liceów dentystycznych odchodzą do innych zawodów, bo nie ma dla nich miejsca w pracowniach protez. Potrzeba utworzenia spółdzielni protezycznych jest więc bezsporna, zbyt długo trwa jednak organizowanie

## Piłkarskie manewry na śniegu pod okiem trenera

KRAKÓW (Obstuga własna). W Krakowie odbył się mecz piłkarski kadry szkoleniowej Unii i Gwardii z wynikiem 3:0 dla Unii.

Bramki dla Unii — Wiśniewski, Sobek i Szymczyk z karnego. Sędzią wał Olewski. Widzów 3000.

Węgierski trener naszych piłkarzy — Kiraly z wielkim zainteresowaniem śledził boiskowe wyczyny szych pupilków, których zdążył już poznać na sali gimnastycznej. Po meczu wydał taką opinię o grze napastników krakowskiej Gwardii, która według znawców piłkarstwa ma naj lepszy w Polsce atak:

— Technicznie dobrzy, strzelać nie umieją wcale. W czasie gry zapominają całkowicie o skrzydłach. Wierzę, że Mordarski mógłby wiele po

### Mistrzostwa Warszawy w jeździe figurowej

W dniu 20 i 21 lutego b.r. odbędą się na lodowisku CWKS przy ul. Miśliwieckiej mistrzostwa Warszawy w jeździe figurowej na lodzie kobiet i mężczyzn oraz parami. Początek zawodów o godz. 18.00.

Do mistrzostw zgłosili się najlepsi łyżwiarze figurowi stolicy z mistrzynią Polski Anną Bursche-Lindner, siostrami Dąbrowskimi, Staniszewskimi i Piotrowskim na czele.

Tytułów mistrzowskich bronią: Anna Bursche-Lindner, Staniszewski oraz w jeździe parami małżeństwo Staniszewscy.

### Wszystko podpatrzy, wszystko podsłucha

Kohut? — zadaliśmy pytanie. — Tak nie gra środkowy napastnik.

Kohut starał się sam minąć trzech, a czasem nawet czterech przeciwników. Widział przed sobą tylko bramkę, a w myślach miał chyba piłkę trzepocącą w siatce po jego strzale. O partnerach zapomniał.

Mecz, jeśli tak można nazwać krakowską próbę, wykazał dobrą kondycję większości zawodników. Niektórzy grali pełne 70 minut na śniegu powyżej kostek, a i ci, co byli na boisku tylko 50 czy 40 minut (grano 30 x 20 x 20 min.) mogli przezwyciężyć zadowolić. Śląsk wygrał zastąpienie, włożywszy w grę więcej zapалу i lepiej dostosowawszy się do terenu.

### Szczecin zwycięża Poznań w lekkoatletyce

W meczu lekkoatletycznym rozegranym w hali reprezentacja Szczecina zwyciężyła reprezentację Poznania 48:42. W ramach tego meczu strzelała Szczecin 3x1000 m w skrajnie: Caboń, Lewandowski i Potrzebowski ustanowili nowy rekord Polski w hali 8:43,8.

Z pozostałych wyników na uwagę zasługują: 800 m Potrzebowski 2:06,8, Lewandowski 2:06,9. Skok wzwyż — Szywałski (Szczecin) 176,5, skok w dal — Wiza (Poznań) 6, 52 m.

### Najlepsi juniorzy w jeździe szybkiej

W Ebiłagu zakończyły się łyżwiarskie mistrzostwa Polski juniorów w jeździe szybkiej. W konkurencji dziewcząt mistrzostwo Polski zdobyła Bodualn (CWKS), która wygrała wszystkie biegi, uzyskując 322,21 pkt. Drugie miejsce zajęła Smółska (CWKS), trzecie—Stojanowska (CWKS).

W konkurencji juniorów tytuł mistrza Polski zdobył Matusewski (Stal Ebiłag) — 252,3 pkt. przed Witkowskim (CWKS), Rybczyńskim (Kolejarz), Watendziakiem i Opalińskim (obaj Stal Ebiłag).

W klasyfikacji zespołowej pierwsze miejsce zdobyła Stal (Ebiłag) przed CWKS, Budowlanymi, Kolejarzem i Górnikami.

## Powstaje reprezentacyjny zespół pieśni i tańca Organizuje Centr. Rada Zw. Zaw.

Okręgowa Rada Związków Zawodowych woj. warszawskiego przyjmuje zgłoszenia kandydatów z terenu województwa do reprezentacyjnego zespołu pieśni i tańca, organizowanego przez Centralną Radę Związków Zawodowych.

Zespół będzie się mieścić w Szkolnym koło Warszawy. Okres szkolenia trwa 3 lata. Członkowie zespołu otrzymują bezpłatne utrzymanie, bursę i wykształcenie w zakresie dużej matury.

### 6.000 warszawiaków usuwało śnieg

#### Jedynie Komitety Blokowe śpią nadal

Sześć tysięcy warszawiaków, wspomaganych 300 samochodami, usuwało w ub. niedzielę, 17 bm., śnieg z ulic miasta. Stały się wszystkie instytucje. Na Ochocie najlepiej pracowali pracownicy PLL „Lot”, na Żoliborzu młodzież szkolna i pracownicy CPD oraz zespół Instytutu Chemicznego. Plac Dzierżyńskiego i Tra są w rekordowym czasie oczyszczili stołeczni milicjanci. W Śródmieściu palmę pierwszeństwa uzyskali pracownicy MBP.

Niestety, wezwania St. R. N. nie usłuchały Komitety Blokowe i na palcach można by było policzyć te, które uprzątnęły śnieg z chodników. Przyjemnym wyjątkiem był tu Grochów, gdzie wspólnymi siłami Komitetów Blokowych i dozorców oczyszczono prawie całkowicie ulicę Grochowską.

W poniedziałek, 18 bm., przy odśnieżaniu pracowało ponad 1100 osób z MPOM. Śnieg wywoziło 66 samochodów. 9 plużów oczyszczało jezdnie na bocznych ulicach Śródmieścia. 2 ciężkie pluży usuwały śnieg z drogi do Konstancina, zaś jeden do Boernerowa.

Zaczynają już ruszać się i dozorczy. Jest to zasługa w znacznej mierze MO, która pilnuje dozorców, aby uprzątnęli śnieg z chodników. Na Pradze uprzątnęli śnieg już około 60 proc. dozorców. Na pochwale zasługują dozorczy z ulicy Targowej i Zabkowskiej. Znacznie gorzej jest w Warszawie lewobrzeżnej, gdzie zaledwie ok. 30 proc. dozorców wywiązuje się ze swych obowiązków.

MPOM, jak dotychczas, zapomina jednak o Powiślu, gdzie zwały śniegu na jezdniach uniemożliwiają komunikację autobusową linii „118”. Także MO powinna bardziej wpłynąć na dozorców z Powiśla, aby zabrali się wreszcie do oczyszczania chodników.

W dniu dzisiejszym MPOM zajmie się jedynie oczyszczaniem rynsztoków i ścieków. Śnieg z ulic Warszawy oczyszczać będą specjalne brygady, złożone z pracowników przedsiębiorstw miejskich: MPRD, MPRE, Wodociągów i Kanalizacji itp. Instytucje te mają dostarczyć 229 samochodów.

Sprawa usuwania śniegu stała się bowiem przedmiotem specjalnej troski Prezydium St. R. N. i przedsięwzięte będą wszystkie możliwe kroki w celu przyśpieszenia z pomocą nielicznemu personelowi i taborowi MPOM (Rt).

## Korespondenci o Konstytucji



„Projekt nowej Konstytucji gwarantuje obywatelom prawo wnoszenia skarg i zażądań do wszystkich organów państwa. A kto przed wojną mógł się skarżyć do władz? Nie zwykli oby watele, lecz panowie, którzy szukali tu ten sposób obrony przed szustnymi żądaniami robotników. Na skargi ludności była palka i Berezka” — mówiła Anna Opulstł na ogólnowarszawskiej dyskusyjnej naradzie korespondentów pism stołecznych i Polskiego Radia nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Przybyli na nią robotnicy MDM, Metrobudowy i Ursusa, chłopcy i pracownicy i studenci. Naradę, zorganizowaną przez Sekcję dla spraw Korespondentów przy Zarz. Gł. Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, rozpoczął referat przedstawiciela Wydz. Pras. KC

PZPR Rakowskiego. Żywa i ciekawa dyskusja na naradzie świadczy o wielkim zainteresowaniu świata pracy tym zagadnieniem, którym żyje dziś cała Polska. Blisko 50 korespondentów przemawiało bowiem nie tylko we własnym imieniu, ale i w imieniu swych towarzyszy pracy. Jakże wiele życzyorystów — tych „najbogatszych” w bezrobocie i głód — słyszeliśmy na tej naradzie z ust dzisiejszych budowniczych lepszego jutra. Jak wiele słów wdzięczności i uznania padło pod adresem Władzy Ludowej, która dała wszystkim możliwość lepszego życia i pracy.

Na zdjęciu — korespondenci robotniczo — chłopski na naradzie w Domu Dziennikarza, która odbyła się w ubiegłą sobotę, 16 bm. Foto Wł. Piotrowski

## Rady techniczne na statkach wykorzystują doświadczenia marynarzy radzieckich

W pracy swojej rady techniczne na statkach Polskiej Marynarki Handlowej wykorzystują bogate doświadczenia marynarzy radzieckich. Zastosowanie tych doświadczeń przynosi naszej gospodarce morskiej poważne oszczędności.

W czasie pobytu S/S „Kiliński” w Antwerpii, marynarze tego statku odbyli wspólną naradę z przebywającą w tym samym porcie załogą M/S „Akademik Kryłów”. W wyniku narady marynarze z S/S „Kiliński” wprowadzili na swym statku tzw. metrykę określającą stan techniczny urządzeń okrętowych. Wprowadzenie tego rodzaju metryki również na M/S „Batory”, M/S „Bem”, S/S „Bal-

tyk” i S/S „Bytom” umożliwiło m. in. lepsze planowanie remontów.

Rady techniczne wprowadziły na wielu statkach wyższą formę opieki nad mechanizmami tzw. „samoremonty”. Wykonują ją załogi bez pomocy stoczni. Przyczyniło się to do dalszej obniżki kosztów własnych.

Rada techniczna na M/S „Waryński” w wyniku szkolenia zawodowego marynarzy oraz upowszechnienia przodujących metod współzawodniczenia w oparciu o dośw. aedenia marynarzy radzieckich, zaoszczędziła w ubiegłym miesiącu około 70 ton paliwa i smarów, oraz wykonała dodatkowy rejs. Rada techniczna S/S „Olsztyn” dzięki lepszej koordynacji pracy personelu maszynowego, palaczy i załogi pokładowej, przeprowadziła w czasie swojego ostatniego rejsu, remont maszyn pomocniczych na pełnym morzu, oszczędzając w ten sposób znaczne ilości dewiz oraz eliminując konieczność postoju w doku.

W obecnym etapie współzawodniczenia uwaga rad technicznych na statkach, skierowana jest szczególnie na sprawę dalszego obniżenia kosztów własnych. W związku z tym, w oparciu o tzw. arkusz rozliczeniowy prowadzi się współzawodniczenie o dalsze zwiększenie oszczędności węgla, ropy i smarów, o zwiększenie wyników opieki nad maszynami, sprzętem pokładowym oraz w zakresie skracania czasu postoju w portach i przyspieszenia szybkości marszowej statków.

## Uwagi, życzenia, zażalenia naszych Czytelników

Na Pradze jest kilka sklepów z wyrobami gastronomicznymi: przy ul. Targowej, Wileńskiej i Grochowskiej 219. Brak jest natomiast takich sklepów na dalekim Grochowie, o czym pisze do nas ob. J. K. Twierdzi on, że sklep z wyrobami gastronomicznymi potrzebny jest w okolicy Pl. Szebeki, gdzie mieszka sporo rodzin pracujących, które nie mają możliwości zapotrzymania się w gotowe wyroby po powrocie z pracy.

Ob. Z. K. skarży się na biurokrację „dentystyczną”. „30” br. udałam się w godzinach rannych do przychodni dentystycznej na Ochocie przy Al. Krakowskiej 41, gdzie założono mi oprapunek. Ponieważ po powrocie do domu żąb nie przestawał mnie boleć, udałam się do przychodni powtórnie, zastając już inną dentystkę. Dentystka ta odmówiła udzielenia mi pomocy, twierdząc, że ponieważ nie ona „sprawiła mi ból, więc nie pozwaza się do obowiązków usuwania go”. Zaznaczam, że w pochodni nie było żadnego polecenia.

Czyn wyżej wspomianej dentystki nie wymaga komentarza.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI

ALINA KWAPIEN — Dyrekcja Zakł. Gazownictwa Okr. Warsz. zawiadomiła nas, iż domy przy ul. Wiatracznej zostały pozabawione dopływu gazu w okresie zimowym, na skutek uszkodzenia przewodu. Naprawa i podłączenie przewodu nastąpi w początkach II kwartału br., po wiosennych roztopach.

J. WIECHNO — Uszkodzony kołoc centralnego ogrzewania w domu Pani jest obecnie w remoncie i w najbliższych dniach zostanie uruchomiony.

J. W. — Zasilek pogłowy ZUS wypłaca ubezpieczonemu w 100 proc. ostatnich poborów za okres 84 dni — tj. za okres 4 tygodni przed porodem i 8 tygodni po

porodzie. O ile ubezpieczona przebywa w szpitalu to otrzymuje tylko 20 proc. pensji, a w wypadku posiadania kogoś na utrzymaniu — 50 proc. Zasilek pokarmowy dla ubezpieczonej wypłacany jest za 84 dni po 1,54 zł dziennie, a dla członka rodziny po 77 gr dziennie.

GŁOWACI — Warszawa Spółdzielnia Spółwyców wyjaśnia, iż uruchomienie sklepu w okolicy ul. Górnośląskiej — Miśliwieckiej uzależnione jest od przydziału lokalu. W tej sprawie WSS wystąpiła już do Prez. DRN Śródmieście. Dział wazynowo-owocowy otrzymał polecenie dostarczenia towaru w większej ilości i w wcześniejszych godzinach dla wózka WSS przy ul. Górnośląskiej.

### Nowe wydawnictwa na temat Konstytucji

Wśród nowych wydawnictw, jakie ukazały się ostatnio na półkach księgarskich, znajduje się m. in. broszura W. Schayera, redaktora naczelnego „Woli Ludu”, zatytułowana: „Konstytucja prawdziwej wolności”. Broszura sekretarza NKW ZSL L. Stasiaka pt. „Co nowa Konstytucja daje chłopom” omawia doniosłość i znaczenie projektu Konstytucji i rozpatruje przede wszystkim zagadnienia wiejskie.

Druk. RSW „Prasa”, Marszałkowska 2/4 3-B-13156

### Z sali koncertowej

## Bach i Rimski-Korsakow

Pierwsza część ostatniego koncertu symfonicznego Filharmonii Warszawskiej stanowiła powtórzenie fragmentu koncertu poświęconego dwusetnej rocznicy śmierci Bacha, koncertu, który odbył się przed dwoma laty. Zostały wykonane: koncert brandenburski Nr 3 (G-dur) i koncert na dwa skrzypce z orkiestrą (solistki Irene Dubiska i Eugenia Umińska). Na bis solistki wykonały unisono z towarzyszeniem zespołu smyczkowego słynną „Arie” na strunie G z suity D-dur. Koncert brandenburski Nr 3 stanowią jak gdyby rozmowę trzech zespołów smyczkowych, które podają sobie i podejmują poszczególne tematy. Koncert ten składa się tylko z dwu części — środkowa część pełnowalna została zastąpiona przez dwa akordy całej orkiestry.

Grupa smyczkowa orkiestry filharmonicznej osiągnęła w tym koncercie duży sukces artystyczny. Również wykonanie koncertu na dwa skrzypce wypadło bardzo przekonująco. W porównaniu z poprzednim wykonaniem obie solistki jesz-

cze bardziej pogłębiły stronę interpretacyjną, eliminując niemal całkowicie powierzchowne efekty.

Rimski-Korsakow jest jednym z twórców nowoczesnej kolorystyki orkiestrowej. Wywarł on silny wpływ na rozwój europejskiej twórczości symfonicznej XX wieku. Swoje doświadczenia zawarł w znakomitym podręczniku orkiestrowania, a swoistym dowodem jego mistrzostwa na tym polu jest fakt, że wszystkie przykłady w wymienionym podręczniku pochodzą z jego własnych dzieł.

Suita z „Szecherezady” należy do niezbyt licznych dzieł symfonicznych tego kompozytora, który główną częścią swojej pracy poświęcił operze. Muzyka do „Szecherezady” oświeła piękniem i wyrazistością melodyki, bogactwem i barwnością brzmienia. Orkiestra warszawska bardzo starannie przygotowała ten trudny utwór; mimo to jednak nie posiadał on tego blasku, który jest głównym elementem tego dobrego wykonania.

Dyrygował jak zwykle wnikliwie Witold Rowicki. (A.H.)

### HANDLOWY KONTREDAKSIK

Stoisko perfumeryjne w CDT składa się z dwu lad przedzielonych szafkami. Przy jednej z nich znajduje się mydło toaletowe i gliceryny zszeszonej. Ekspedientka wydawała mi jednak tylko mydło. Po glicerynę uda się pan do drugiej lady — powiedziała.

Udałem się po glicerynę, po czym z obydwojema paragonami skierowałem się do kasy. U mojej kasy okazało się, że zapłacić tylko za mydło — powiedziała kasjerka. — Za glicerynę zapłaci pan w tamtej kasie!

### TRAFIENI

## Okruhry Stolicy

DZIWNE PRETENSJE — Godna pochwały jest za pobiegłości kierownictwa gospody „Akademickiej”, prowadzonej przez WZG przy Krak. Przedmieściu 8. Pochwały tej udzieliłby na pewno kierownictwu... szczerzy, które codziennie, publicznie i bezwstydnie obserażają się gromadzącymi przez „Akademicką” od-

padkami na podwórku sesji.

Przykro, że tego rodzaju niechlujstwo gospody nie doczekało się pochwały lokatorów kamienicy, którzy przysłali do naszego „Zycia” alarmujący list. Przypuszczam należy, że dla pomyślnego, wiosennego rozmnożenia bakterii, gospoda postara się o dalsze zwiększenie odpadków.

# OBOWIĄZKOWA ODSTAWA ZWIERZĄT RZEŹNYCH ciosem w kulaków i spekulantów Chłopi olsztyńscy kontraktują ponad plan

(s) We wszystkich gromadach województwa odbyły się przy dużej frekwencji chłopów i kobiet wiejskich zebrania gromadzkie, na których zebrani zapoznali się dokładnie z ustawą, dotyczącą nowego systemu kontraktacji i obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych. Na zebraniach tych chłopcy wyrażali swe uznanie dla nowych zasad dostaw żywcia, podkreślając, że nowy system jest sprawiedliwy i daje hodowcom poważne korzyści.

W czasie zebrania chłopcy podjęli również szereg zobowiązań wykonania planów dostaw z nadwyżką. Na zebraniu w grom. Kolno pow. Reszel, średniorolny chłop ob. Archutowski oświadczył: „Nowy system skupu i kontraktacji jest sprawiedliwy. Daje on nam chłopom poważne korzyści. Ja sam już w marcu sprzedałem państwu przypadającą na mnie ilość żywcia, a ponadto dostarczę 3 tuczniki, ponad plan, aby otrzymać dodatkową premię”.

Zgromadzeni chłopcy na zebraniu w grom. Zawody pow. Nidzica po-

wzięli jednogłośnie uchwałę, w której zobowiązują się wykonać gromadzką plan sprzedaży żywcia w 150 proc. Zobowiązania podobnej treści podjęli również chłopcy grom. Szylce pow. Olsztyn i wielu innych gromad.

Z Woli Lipowskiej pow. Braniewo donoszą, że ustawa o nowym systemie skupu i kontraktacji wywołała wśród chłopów tej gromady wielkie zainteresowanie. Średniorolny chłop ob. Zakrzewica zadeklarował sprzedać państwu ponad plan 4 tuczniki, oświadczając: „Nie tylko dla korzy-

ści zwiększyć hodowlę, ale również pragnę dostarczyć więcej mięsa naszym braciom robotnikom”.

Na zebraniu w grom. Barciany pow. Kętrzyn wzięli udział wszyscy chłopcy tej gromady. W ożywionej dyskusji z zadoleniem wypowiedzieli się oni o nowym systemie dostaw żywcia. Na apel średniorolnego chłopca ob. Ignacego Wawrzynowicza, który zobowiązał się do sprzedaży 1.000 kg żywcia ponad plan, odpowiedziało natychmiast kilkunastu chłopów. Ogółem chłopcy tej gromady zobowiązali się sprzedać państwu dodatkowo 3.200 kg żywcia.

Gojącymi oklaskami powitali zebrani chłopcy z gromady Czerwonka wypowiedź ob. Kazimierza Kazmierczaka, który oświadczył: „Ustawa jest słuszną, gdyż nakłada ona na wszystkich bez wyjątku chłopów obowiązek sprzedaży żywcia. Bije ona w spekulantów i nierobów, którzy zarabiali na handlu mięsem grube pieniądze kosztem ludzi pracy. Na mnie przypada obowiązek sprzedaży 160 kg żywcia, lecz zobowiązuję się sprzedać 250 kg żywcia.

W gromadzie Kiełsiń gm. Dywity zabrala m. in. głos w dyskusji ob. Zaczowska, oświadczając: „Chciałabym posiadać ziemi dostarczyć jednego tucznika, aby udowodnić wszystkim chłopom, że wykonanie planu do staw żywcia leży w granicach ich możliwości”. Również na zebraniach gromadzkich w pow. Nidzica chłopcy wypowiedzieli się pozytywnie o nowej ustawie, zobowiązując się wykonać swoje plany dostaw z nadwyżką.

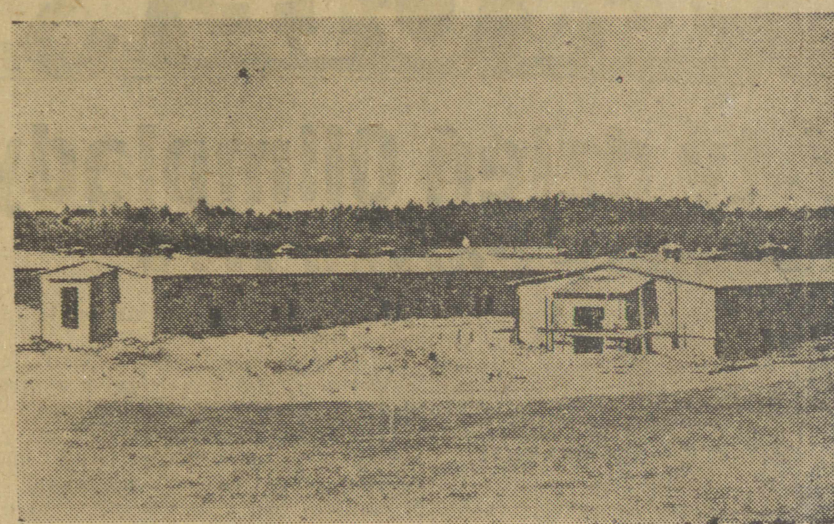
Średniorolny chłop ob. W. Medrzycki z gromady Leśny oświadczył: „Plan swój wykonam w 300 proc. i wyznam wszystkich chłopów do pojęcia, że moim przykładem”. W gromadzie Natać zobowiązanie wykonania pla-

nu dostaw w 150 proc. podjął ob. Górny i wielu innych chłopów.

W czasie dyskusji na zebraniu w grom. Miłomłyn pow. Ostróda średniorolny chłop ob. Józef Artymiak powiedział: „Nasz rząd ludowy stworzył nam korzystne warunki do rozwinięcia hodowli i zwidzania dochodów. W naszej gromadzie nie znajduje się ani jeden chłop, który by nie skorzystał z tej możliwości”.

Na zebraniu w gromadzie Kiełbiny pow. Jziałdowo zgromadzeni chłopcy wezwali wszystkie gromady w powiecie do współzawodnictwa w kontraktacji i dostawach żywcia.

## Będziemy tuczyć świnie



Oto ogólny widok na powstającą w pobliżu Olsztyna tuczarnię Centrali Mięsnej. Prace budowlane chwilowo przetrwano, jednak niebawem po usunięciu braków powinny rozpocząć się na nowo.

## Przypominamy zobowiązanie Klonowo Ziarno z funduszu siewnego czeka na rolników

(il). — Jesienią ub. roku chłopcy z gromady KLONOWO w pow. braniewskim podjęli zbiorowe zobowiązanie wymiany ziarna własnego na kwalifikowane, rozpoczynając jako pierwsi w kraju świadomą i opartą o najnowsze doświadczenia agrotechników radzieckich walkę o podniesienie wydajności z ha i wyższe plony.

Chłopcy klonowscy wiedzieli bowiem, że jakość materiału siewnego oraz właściwy dobór odmian ziarna mają ogromny wpływ na wysokość plonów i hamują proces degeneracji zbóż. Odnawiając więc materiał siewny w myśl zasady, że czynność tego gospodarstwa chłopskie powinny powtarzać systematycznie co cztery lata.

Śladem chłopów klonowskich poszła w woj. olsztyńskim 100 gromad. Zapoczątkowano więc w ten sposób wymianę ziób na szerszą skalę. Dzięki gromadzkim zobowiązaniom i świadomości mas chłopskich, województwo nasze wysuwa się na czołowe miejsce w kraju. Klonowo staje się głośne, bo pierwsze zapoczątkowało zbiorową wymianę ziób kwalifikowanych, lub jednolito - odmianowych, zrywając z dotychczasową przypadkowością i nieregularnością indywidualnej wymiany.

W tegorocznej wiosennej kampanii siewnej akcja ta powinna mieć charakter masowy i mobilizujący masy chłopskie. Przed aktywnym rolnym otwierają się szerokie perspektywy działalności propagandowej i uświadamiającej rolników o konieczności odnowienia materiału siewnego.

Ziób kwalifikowanych, lub jednolito - odmianowych nam nie zabraknie, bowiem stworzono specjalny fundusz siewny, na który składają się partie nasion kwalifikowanych, przygotowanych przez PGR, Centralę Nasienną i PZZ. Celem tego funduszu jest dostarczenie rolnikom nasion ziób jarych w drodze wymiany. Praktyczne znaczenie wymiany polega na zastąpieniu gorszej jakości ziarna chłopskiego kwalifikowanym, a więc oczyszczonym i zapewniającym wysokie plony.

Powiaty złożyły już wstępne zapotrzebowania na ziarno siewne. Są o-

ne raczej orientacyjne. Termin składania szczegółowych zapotrzebowań przez gromady miąż z dniem 5 marca, a przez GRN w powiatach z dniem 8 marca br.

W połowie przyszłego miesiąca rozpocznie się sama wymiana, w której powinny wziąć udział jak najszersze masy chłopskie naszego województwa. Bazą wymiany będą oczywiście GS. Obowiązkiem będzie dopłata w gotówce różnicy między wartością dostarczonego przez rolnika ziarna konsumpcyjnego, a ceną ziarna kwalifikowanego z akcji SFS. W przypadku, kiedy rolnik pobierze ziarno jednolito - odmianowe obowiązywać będzie zapłata ewentualnej różnicy między ceną zióba I standardu, a ceną zióba dostarczonego przez chłopca.

Termin składania przez chłopów zapotrzebowań na nasiona kwalifikowane jest bliski, puła SFS bardzo obfita, a zobowiązanie podjęte przez Klonowo i setkę innych gromad - świeże. W wiosennej kampanii siewnej musimy powtórzyć te zobowią-

nia, a akcji wymiany nadać jak najbardziej zorganizowany charakter.

Za przykład niech służy chłopcy z gromady Klonowo.

## Uwaga, kandydaci

Wyd. oświaty prez. Woj. RN w Olsztynie organizuje w terminie od 1 marca do 30 czerwca br. kursy przygotowawcze do pracy w zawodzie nauczycielskim. Przejmowani będą kandydaci z ukończoną 7 klasą szkoły podstawowej w wieku od 18 lat. W podanym terminie organizowane będą kursy również i dla uczniów klasy 10 szkół ogólnokształcących oraz klas 8, 9 i 10 szkół dla pracujących.

Podania należy składać do 29 bm. w wydziałach oświaty prez. PRN. Do podania trzeba dołączyć: życiorys, metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, opinie szkoły i ZMP, świadectwo lekarskie, zaświadczenie o miejscu zamieszkania i stanie majątkowym.

Uczestnicy wymienionych kursów, absolwenci klas 7, którzy przedstawiają dowody niezamężności, mają za pewnione pełne utrzymanie w internacie.

## Członkowie prez. MRN przyjmują poprawki do projektu Konstytucji

(l). W wypełnionej sali konferencyjnej na ratuszu odbyła się sesja MRN, poświęcona debacie konstytucyjnej. Po referacie politycznym, wygłoszonym przez przewodniczącego prez. MRN ob. F. Kurzyńnego wywodziła się dyskusja, w której zabierali głos 18 mówców, przeważnie robotników miejscowych zakładów pracy. Myślą przewodnią tych wypowiedzi było przeciwstawienie dyskusji o projekcie, będącej wiernym odbiciem dzisiejszej rzeczywistości, analogicznym aktem prawodawczym i stosunkom przedwojennym.

Kiedy rozdzili się projekty obu samorządowych konstytucji — stwierdził ob. Jaworski — masy ludzi pracy w Polsce na próżno poszukiwały możliwości zarobkowania. Od r. 1920 setki tysięcy bezrobotnych wędrowało z rodzinami po „na Sasy”, do Francji i Ameryki.

Ob. Kieres opowiadał o wielkim poruszeniu, jakie wywołał projekt Konstytucji wśród kolejarzy. W parowozowni np. odbyła się masówka, na której podjęto dodatkowe zobowiązania, dające w sumie kilkanaście tysięcy zł oszczędności. Podobne masówki zorganizowali maszyniści i pracownicy szeregu wydziałów DOKP.

Ob. Raczynska mówi, że jest córką robotnika, który zginął w 1941 r. Od tego czasu aż do wyzwolenia Polski przez Armię Radziecką matka musiała pracować za nieduże grosze w folwarku. Odległa o 15 km szkoła niedostępna była dla dzieci. Dopiero po odzyskaniu niepodległości Raczynska zaczęła żyć, jak człowiek. Ma za pewnioną pracę, a ostatnio wybrana została do MRN, z czego jest dumna.

W podsumowaniu ob. F. Kurzyńnego podał do wiadomości zebranych, że celem przyjmowania wniosków i poprawek do projektu Konstytucji przez MRN zarządził dyżurny swoich członków, którzy będą pełnić te obowiązki przez cały okres debaty konstytucyjnej co dzień w godzinach 15-18 w gabinecie przewodniczącego na ratuszu, pokój Nr 32.

Podobna sesja odbyła się także w Lidzbarku. Po referacie ob. Koszarzewskiego wywodziła się dyskusja, w której przemawiali kilkunastu obecnych, m. in. ob. Wysocki z fabryki drzewnej w Dobrym Mieście, Lipowski — uczeń lic. pedagogicznego i inni. (Adam K.).

## Prabucka straż na nowych torach ...o ile otrzyma pomoc MRN

Walne zgromadzenie członków ochotniczej straży pożarnej w Prabutach dało okazję skrytykowania działalności ustępującego zarządu OSP i ustalenia wytycznych, które przyczyniają się do usprawnienia pracy nowowybranych władz. Z dyskusji wynika, że zarząd przeprowadził w ciągu roku za mało posiedzeń, co w poważnym stopniu wpłynęło na dyscyplinę członków OSP. Nie prowadzono także pracy uświadamiającej i szkolenia ideologicznego. Ob. Feliks Zoehowski stwierdził, że w naszej strażnicy widać samych starszych wiekiem ochotników przy jednoczesnym braku młodzieży. Apelował on również do prez. MRN o większe zainteresowanie się strażą. Ob. Jerzy Gładzenko wskazał na konieczność

doprowadzenia do porządku wozu strażackiego, a następnie oznajmił, że w remizie leży bezużytecznie 8 instrumentów muzycznych.

Należałoby je wyremontować, po czym ob. Gładzenko zobowiązał się zorganizować orkiestrę strażacką.

Przewodniczący MRN ob. Szafranski zobowiązał się w imieniu Rady służyć strażnicy pomocą oraz zachęcać młodzież, szczególnie ZMP, ORMO i LZS, by wstępowała w szeregi ochotniczej straży pożarnej w Prabutach. Po podsumowaniu dyskusji przez pow. kom. OSP ob. Zaleskiego wybrano nowy zarząd, w którego skład weszli: Antoni Stepien — komendant, Stefan Goraj i Piotr Kowalski — zastępcy kom., Irena Wiśniewska — sekretarka, a ob. Bolesław Glonek, Marian Brukało i Bazyli Szafranski — członkowie komendy.

Wszyscy członkowie straży oraz społeczeństwo prabuckie wyrażają nadzieję, że nowowybrany zarząd OSP po stawia straż w Prabutach na jak najlepszym poziomie. Kor. kis z Prabut

## Z olsztyńskiej estrady Muzyka dla wszystkich

Koncert „Artosu”, którego wystuchaliśmy w ub. niedzielę w sali teatru im. St. Jaracza, należał do imprez udanych. Jego program był zgrabną składanką efektownych i melodyjnych utworów wielu kompozytorów.

W prelekcji usłyszeliśmy zdanie, że muzyki nie należy dzielić na poważną i lekką, lecz tylko na piękną i brzydką. Umiejętny dobór poszczególnych pozycji programu dowiodł słuszności tego założenia. Zestawienie w jednym koncercie Chopina, Lehara, Albeniza, Chaczaturiana, Moniuszki i innych, nie tylko nie dysonuje, ale odwrotnie — potęguje zainteresowanie słuchacza siłą kontrastów.

Wykonawcami byli śpiewacy MARIA PIATKOWSKA i ANTONI GO-

ŁĘBIEWSKI, JANINA KWIATKOWSKA akompaniament, oraz pianista STANISŁAW STANIEWICZ, który na swych barkach dźwiżył dużą część trudnego programu.

Szczupłość miejsca nie pozwala wyliczyć wszystkich granych i śpiewanych utworów, których wykonano około 20.

Pięknie zagrane mazurki Chopina, efektowne utwory Albeniza i Chaczaturiana oraz wirtuozowskie cacko — walc z „Fausta” — Gounoda, a wreszcie Liszt, dowiodły, że słyszeliśmy pianiste doskonale panujące nad instrumentem i stylem. Program zapowiadał i omawiała JADWIGA ŁASKA, niestety zbyt szybko i cicho.

Na marginesie koncertu mała próba pod adresem dyrekcji teatru. Doskonali fortepian, na którym grają wszyscy pianiści, koncertujący w Olsztynie, proszą o nadanie mu estetycznego wyglądu. Na odwiecenie jego podniszczonej i wyszarżanej polityki, dyrekcja znajdzie prawdopodobnie potrzebne fundusze. Nie można także pominąć faktu, że na koncertach w Olsztynie widzimy stosunkowo mało młodzieży — szczególnie uczniów szkoły muzycznej. Wydaje się nam, że koncerty stanowią dużą pomoc naukową dla kandydatów na zawodowych muzyków.

## Od poniedziałku 25 bm. «Tydzień walki z chuligaństwem»

W poniedziałek odbyła się w prez. MRN konferencja poświęcona walce z chuligaństwem na ulicach miasta. Odkładając obzerne sprawozdanie z obrad do numeru jutrzejszego powiadamy naszym czytelnikom, że z dniem 25 bm. t.zn. w poniedziałek rozpocznie się „Tydzień walki z chuligaństwem na ulicach Olsztyna”. W akcji wezmą udział przedstawiciele organizacji społecznych i instytucji państwowych.

Nazwiska chuliganów i awanturników wykrytych w okresie tego tygodnia będą publikowane w prasie. Wzywamy społeczeństwo do wspólnego udziału w akcji i udzielania pomocy kontrolnym trójkom społecznym.

## COIGDZIE?

Teatr im. Jaracza w Olsztynie dziś i jutro „Treba było iskry” — godz. 19.30 W Kętrzynie — „Ich czworo”

KINA

Dziś i jutro: „Na odsiecz Carycyna”, prod. radz., godz. 16.45 i 19.00

Odrodzenie — Dziś i jutro „Bogata naręczona”, prod. radz., godz. 17 i 19.30

Polonia — Dziś i jutro „Krankati”, prod. czeskiej, godz. 16.30 i 19

DZURY APTEK

Apteka dyżurna — społeczna nr 2, Stare Miasto 2

Fogotowie Ratunkowe PCK — ul. Partyzantów 82, tel. 22-22, 33-33.

Druk. RSW „Prasa”, Marszałkowska 3/5 8B-13615

## Okruchoy znad Łyny

PRZODOWNICA

„...dobrego czytania” można by nazwać kasjerkę sklepu PSS nr 13, która 16 bm. w godzinach przedpołudniowych urozmaicała sobie pracę czytaniem powieści i jednocześnie „usilowała” zatawiać klientów. Może lektura na tym nie straciła. Ale klienty byli bardzo niezadowoleni, czekali aż losy bohatera powieści pozwolą kasjerce na pełnienie jej właściwych funkcji.

Proponujemy książki czytać w domu, a godziny służbowe poświęcić na pracę zawodową. (osz)

PRAWDZIWE

...palupki czyhały na przechodniów ul. Warmińskiej w godzinach rannych 16 bm. Odbiwały się tu re-

mont linii elektrycznych, a zwole drutów wiszące za ulicą powodowały zaplata. Więcej uwagi i staranności w pracy, obywateli monterzy.

ARTYSTA

...Antoni Gołębowski, który występował gościnnie w niedzielę 17 bm. w Olsztynie ulokowany został na nocleg w hotelu robotniczym. Pokój, który mu przydzielono, wypełnił był ostrą i drażniącą struną głosową wonią gazów, pozostałości po przeprowadzonej dezynfekcji. Czy tak wygląda troska o śpiewaka artystę, no i tzw. dobra gościnność? (alc)

## Tolerancja wobec pijaków umożliwia rozwój alkoholizmu

(l). — Kroniki walki z alkoholizmem notują wiele wypadków nasiladownictwa starszych, zwłaszcza u młodzieży, które z biegiem czasu przechodzi w niebezpieczny i trudny do zwalczenia nałóg. Jakże często mamy tu do czynienia ze skutkami złego przykładu, jakie daje młodszemu rodzeństwu starsze pokolenie, a przede wszystkim ojcowie — dzieciom.

Do przychodni przeciwalkoholowej w Olsztynie, uczęszcza np. 22-letni młodzieniec który stał się alkoholiczkiem pod wpływem swojego ojca. Podczas rozmowy z kierownikiem poradni, młody człowiek zwierzył mi się, że kiedyś będąc jeszcze 13-letnim chłopcem, uległ namowom ojca i przerywając wstręt wypił kieliszek wódki.

Był to pierwszy „poczęstunek” ojca, początkowo nieudany, ale potem, gdy poczęstunki powtórzyły się, młody człowiek stopniowo przyzwyczaił się do picia.

— Mój ojciec — powiada — ma 80 lat, pije na umór, ale ani razu jeszcze nie był w przychodni. Ja mam dopiero 22 lata i jestem już alkoholiczkiem...

Całe szczęście, że nie uchyła się od zabiegów i zdaje sobie sprawę z powagi sytuacji, w jakiej się znalazł.

Niestety z poradni korzysta zaledwie część nalogowych pijaków. Reszta dzięki bierności, a nieraz poparciu środowiska wynika się spod jej dobroczynnego wpływu. Do tych ostatnich należy niejaki S. rzeźnik, zamieszkały w Olsztynie, nie jedyny zresztą alkoholik w rzeźni miejskiej.

Kierownictwo tej instytucji zamiast spowodować doprowadzenie pijaka do poradni, przeprosił wyłącznie na piśmie wzywaniu go do poddania się kuracji. W tej atmosferze świadomej, czy nieświadomej tolerancji S. upijał się dalej, a że pewnego razu nie starczyło mu własnej gotówki na wódkę, skradł żonę, będącą w poważnym stanie zarobkowe przez nią pieniądze. Wróciwszy po pijanemu do domu pobł ją dotkliwie powodując poronienie.

Mówiąc z nami na te tematy, kie-

## Autobus „widmo” nie staje w Tułodzadz

(a) Mieszkańcy wsi Tułodzadz gm. Grunwald czekali dość długo na uruchomienie komunikacji autobusowej na trasie Uzdowo — Ostróda. Gdy jednak autobusy zaczęły kursować okazało się, że są niedostępne dla mieszkańców tej wsi. Bowiem dziwnym trafem obsługa nigdy nie zatrzymuje się w Tułodzadz, choć autobus kursuje przeważnie nie przepełniony.

Chłopi z Tułodzadu piszą: „Wykonujemy w terminie wszystkie obowiązki wobec państwa, jesteśmy podobnie najlepszą wsią w gm. Grunwald. Pomóżcie więc nam w tak drobnej sprawie, jak nawiązanie łączności komunikacyjnej z Ostródą”.

## Brak części zamiennych utrudnia remonty ciągników w PGR

W czasie odprawy produkcyjnej w zarządzie okręgowym PGR w Olsztynie poddano analizie eksploatację ciągników w roku 1951. Najlepsze wyniki wydajności jednostkowej na godzinę w pracach polowych ciągników notują zespoły: Ruskowo, Balcewo i Dylewo. Najniższe zużycie paliwa na hektar orki średniej uzyskali zespoły: L'powo, Żaluskę, Ruskowo i Balcewo. Na szarym końcu pod każdym względem stoją zespoły: Kisielice i Ramty.

Za tymi wynikami stoją i ludzie. Wymienić należy traktorzystów: Ja-

na Zielskiego z gospodarstwa Zagrze wo zespołu Żaluskę pow. Nidzica, który przepracował 3500 godzin bez naprawy głównej i traktorzystę Jana Jabłońskiego z gosp. Grondy zespół Dźwierzuty, który także przepracował 2700 godzin bez naprawy głównej.

Kor. A. Zawiliński z OZ PGR

Na tej samej naradzie omówiono przebieg napraw zimowych sprzętu, maszyn rolniczych i ciągników do siewów wiosennych.

Jak wynika ze sprawozdań przygotowanych już 80 proc. maszyn i sprzętu. Wyróżniły się zespoły: Susz, Balcewo, Kiewki i Dylewo. Na szarym końcu w akcji remontowej ciągników zespół Kieży Dwór, Cibórz i Os trowie. Z ciągnikami jest gorzej. Wyremontowano ich dopiero 50 proc. Głównym powodem słabego przygotowania ciągników jest brak części wymiennych, które winna dostarczyć centrala zaopatrzenia rolnictwa w Olsztynie. Oprócz części ciągnikowych brak jest również części do siewników zbożowych, M. in. rurek wysiewnych, kół zębatych itp.

Naprawy główne silników wykonują zakłady s.łnikowe TOR. Najsztybelniej pracują TOR Mragowo i Ostróda, wołnej TOR Ornetą.

Kor. W. Lewandowski z ZO PGR

## PTTK myśli już o sezonie W Olsztynie powstał oddział miejski

(l) Tegoroczny sezon turystyczny w województwie niewiele będzie się różnił w ogólnych zarysach od sezonu zeszłorocznego. Podobnie, jak i w r. ub. przewiduje się wczesny ruch na trzech znanych już naszym Czytelnikom szlakach — kanalu ostródsko-elbląskiego (Pławki — Frombork), oraz na trasach „Wielkich Jezior”: Olsztyn — Ruciane — Mikolajki — Wilkasy I i Olsztyn — Orzysz — Wilkasy II — Węgorzewo.

Oprócz turystyki zorganizowanej, obejmującej tę właśnie formę wczasów i wycieczki zbiorowe przewinie się przez szroniska naszego województwa tysiące mniejszych wycieczek i pojedynczych turystów.

Przypominamy kilka lezb ze sprawozdania miejscowego oddziału PTTKraj. za r. ub. Ok. 70.000 noclegów użyczonych przez szroniska, nie licząc wielu tysięcy młodzieży, obwołanej w budynkach szkolnych i w namiotach pod gołym niebem i tzw. „dzikiej turystyki” — świadczą o b. poważnym zadaniu, jakie stoi przed PTTK w r. bież.

Nielatwymi bowiem zagadnieniami do rozwiązania będzie w tym roku zakwaterowanie i wyżywienie większej niż poprzednio liczby ludzi przy tej samej, co i w r. ub. ilości szronisk. Już obecnie czynniki turystyczne w naszym województwie zaskarżają się nad praktycznym rozwiązaniem tego problemu. Oprócz zakwaterowania i wyżywienia wczasowiczów i turystów chodzi tu również o należyte zorganizowanie aparatu informacyjnego i dostarczenie wycieczkom przewodników.

Nasuwają się więc potrzebne uzupełnienia zawczasu braków organizacyjnych w samym towarzystwie i nastawienie wia-

snego aparatu na spełnienie stojących przed nim zadań. W tym właśnie celu przed paru dniami odbyło się w Olsztynie zebranie organizacyjne miejscowych członków towarzystwa, na którym dokonano wyboru zarządu oddziału miejskiego PTTK w składzie kilkunastu osób. Zadaniem jego będzie przede wszystkim zorganizowanie turystyki w mieście i pozyskanie nowych członków dla towarzystwa.

W dalszych etapach przewiduje się powołanie analogicznych zarządów we wszystkich większych miastach województwa.

## Ogłoszenia drobne

ZGUBY

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Sutkowska Jadwiga, zam. Siedliska. p 13188-1

Zgubiono 13.II.52 r. w Szczytnie kartę meldunkową na nazwisko Szulkowska Alicja, urodzona dnia 20 września 1930 r. zam. Szczytno. p 13189-1

Zgubiono kartę meldunkową Nr 21511 wydana przez Gminną Radę Narodową w Miławie, pow. Morąg na nazwisko Grabowski Antoni, zamieszkały PGR — Piłtyny, pow. Morąg. p 13170-1

RÓŻNE

Pies szczeniak — spaniel, czarno-biały zaginiony. Wiadomość Olsztyn, 1 i Maja 11-1, tel. 12-38. k 365-1